Nr. 18. Sobota 23 Stycznia 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Anstryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 stycznia b. r. sekretarzowi generalnemu kolei północnej Cesarza Ferdynanda, radcy rządowemu, Ryszardowi Jeitteles, nadać najmiłościwiej tytuł radcy dworu, a inspektorowi centralnemu tegoż towarzystwa kolejowego, cesarskiemu radcy dr. Antoniemu Bezecny, tytuł radcy rządowego, obydwu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ekscelencya pan Namiestnik przeniósł c. k. konceptowego praktykanta Namiestnictwa, Antoniego Szydłowskiego, ze Lwowa do Tarnopola i przydzielił go do służby przy c. k. starostwie w Tarnopolu.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistami c. k. sądów kolegialnych: kancelistę sądu powiatowego w Turce Dymitra Bereskiego dla Złoczowa, kancelistę sądu powiatowego w Brzozowie Stanisława Kolasińskiego dla Lwowa, podoficera rachunkowego 55 pułku piechoty hr. Gondrecourt, Filareta Soniewickiego, dla Brzeżan i podoficera rachunkowego 55 pułku piechoty hr. Gondrecourt, Waleryana Budnera, dla Lwowa.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował kancelistami c. k. sądów powiatowych: rachunkowego podoficera 10 pułku piechotu br. Handel, Augustyna Wojciecha Aurzetzkiego, dla Brzozowa; rachunkowego podoficera 10 pułku dragonów księcia Montenuovo, Józefa Palkiewicza, dla Skałata; wachmistrza żandarmeryi, Wincentego Wotowca, dla Turki; rachunkowego podoficera 24 pułku piechoty br. Reinländer, Karola Beera, dla Zabłotowa; tytularnego wachmistrza żandarmeryi, Władysława Maja, dla Podhajec i systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej we Lwowie, Emanuela Angermanna, dla Ulnowa; tudzież zamianował systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej we Lwowie, Józefa Mozołowskiego, kancelistą dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. sądzie powiatowym w Zabłotowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Klemensa Mroczkiewicza w Gwoździcu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gwoździcu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 stycznia.

Z wyjątkiem Sejmu galicyjskiego, który dziś jeszcze obraduje, wszystkie reprezentacye krajowe ukończyły kampanię parlamentarną, która w ogóle przeciągnęła się tego roku nieco dłużej, niżeli lat zeszłych. W poglądzie na minioną sesyę, mimowoli wysuwa się na plan pierwszy Sejm praski, którego obrady już z uwagi na skład tego ciała i znaczenie Czech w rzędzie krajów koronnych, budziły zawsze i budzą szczególniejsze zainteresowanie.

Trudno nie przyznać, iż dzięki roztropności i umiarkowaniu większości sejmowej, obrady sejmu czeskiego, o ile ich przebieg od niej zależał, miały cechę poważnej i skutecznej pracy. Z łona tej większości wyszły tylko trzy wnioski z cechą polityczną. Jeden z nich, wniosek dr. Trojana, został wywołany znanem wystąpieniem dr. Plenera i zmierzał do sparaliżowania, idącego daleko i wymierzonego przeciw narodowi czeskiemu, wniosku posłów liberalnych; wniosek arcybiskupa hr. Schönborna był przeważnie charakteru religijnego, i wnikał tyle tylko w dziedzinę polityczną, iż chciał zabezpieczyć uczniom szkół realnych naukę religii w języku rodzinnym; trzeci wreszcie wniosek odnosił się do wyłączenia pewnych miejscowości z kuryi wiejskiej, a przyłączenia ich do grupy miast. Większość zresztą starała się skoncentrować całą swoją działalność na polu ekonomicznem i w tym kierunku kraj wiele ma jej do zawdzięczenia, otrzyma bowiem pomiędzy innemi tyle ważny i od dawna pożądany zakład pracy przymusowej dla młodocianych włóczęgów. Jako dowód, iż większość była ożywiona najlepszemi intencyami wobec mniejszości i że nie zamierzała dać jej uczuć swojej przewagi, świadczy okoliczność, że brała pod bezstronną rozwagę wnioski liberalnych i załatwiała je częstokroć po myśli wnioskodawców. Nie było przeto winą stronnictwa narodowego, jeżeli sejm praski kilkakrotnie, a przedewszystkiem przy końcu sesyi był widownią scen burzliwych, pełnych roznamiętnienia i wzajemnej goryczy. Już na początku obrad dep. Pickert podniósł okrzyk boleści i skargę na rzekomy teroryzm Czechów, a to z tej błahej przyczyny, iż przypadkowo pod tekstem niemieckim jednego z referatów komisyjnych, brakło podpisu przewodniczącego.

W kilka dni później dr. Plener wystąpił ze znanym wnioskiem, wymierzonym przeciw niepodzielności królestwa Czech, a niebawem wniesiono ze strony liberalnej gwałtowne interpelacye z powodu niezatwierdzenia deputowanego Rottera na członka okręgowej rady szkolnej, oraz w sprawie komisyi kultury krajowej. Walny jednak atak przeciw rządowi, namiestnikowi, większości i narodowi czeskiemu przypuszczono po otwarciu dyskusyi budżetowej, a następnie wśród obrad nad wnioskami Plenera i Trojana, przy której to sposobności wzięli udział w walce i ci posłowie liberalni, którzy z początku z pewnem ubolewaniem przysłuchiwali się namiętnym głosom przedstawicieli frakcyi nieprzejednanej, i tem samem dali powód do przypuszczenia, że stronnictwo stojące pod chorągwią Herbsta, Schmeykala i innych weteranów parlamentarnych zamierza na seryo zerwać z dotychczasową polityką drażnienia i rozbudzania waśni narodowościowych, oraz, że nie chce mieć nic wspólnego z obozem, który na różnych polach życia publicznego zaznaczył tak wyraźnie swoje nieprzejednane i destrukcyjne dążności. Przebieg jednak ostatnich posiedzeń zawiódł niestety te oczekiwania.

Jeżeli przeto z jednej strony działalność sejmu czeskiego przedstawia wiele dodatnich stron, uchwalono bowiem szereg zbawiennych ustaw, mających głównie na celu materyalny i ekonomiczny rozwój kraju, to z drugiej, przy rozpatrywaniu jego bilansu, nie można nie wyrazić ubolewania, że kwestya porozumienia pomiędzy obu narodowościami, nie postąpiła wcale, że nie powiodło się uczynić pozytywnego kroku w kierunku upragnionego przez wszystkich załagodzenia nieporozumień.

Sejm krajowy.

(*XXVII posiedzenie z d. 22 stycznia*).

(*L*) Przebieg obrad rannego posiedzenia streściliśmy już wczoraj aż do sprawy

---

20)

ABRAHAM KITAJ

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

IV.

(Ciądg alszy.)

Pietraszek pobiegł do miasta a Mleczko się puścił ku chałupie, ale Mruczycha wyszła naprzeciw niemu i rzekła:

— A co wy tam z sobą szeptacie?

— Nic — rzecze Mleczko — posłałem chłopca do miasta, bo chciałbym pana Szumiłę winem uraczyć.

— Daj ty pokój Szumile — odpowie na to Mruczycha — a nie myśl, abym ja poszła na lep takiemu chłopu. Gdybym ja mogła, tobym ja tego pana Abrahama dała samemu djabłu razem z jego półkownikami, bo to on mnie nabawił takiego nieszczęścia, żem z pani chłopką zostać musiała. Ale cóż zrobić? on wyrósł a ja zmalała. Może to Pan Bóg kiedyś inaczej obróci. Tymczasem trzeba politykować, jak to mówią na wielkich dworach.

— Mam też i ja moją politykę — rzekł na to Mleczko a tak oboje weszli do izby.

Tu Mleczko naprzód przystąpił do Rybki, wziął ją za rękę, spojrzał jej w oczy i rzekł:

— Chociaż Imć pan Szumiło zajechał mi jurysdykcyę, wiem ja przecież, co się tu dzieje. Jejmość panna pobałamuciłaś tu chłopców...

Więc Rybka się na to zarumieniła i odpowiedziała:

— Jakieś to plotki powiadają panu kapitanowi, bo ja nic o tem nie wiem.

— Ej pono to nie plotki, bo ja sam znam jednego, co nie wie, ażali ma jeszcze głowę na karku, tak się rozamorował w waćpannie. Już nawet i służby swej zaniedbuje.

Więc Rybka jeszcze się mocniej zarumieniła i oczy spuściła ku ziemi, ale odpowiedziała przytomnie:

— Niechby lepiej s użby pilnował, aby się też czego dosłużył.

— Otóż wiedz o tem — rzecze Mleczko — że on się pewnie czego dosłuży, bo to odemnie zależy a ja jemu pomogę. Gdybym chciał, tobym go dzisiaj mógł dać na oficera do niemieckiego autoramentu.

Tu Rybka spojrzała mu w oczy i spytała:

— A czem[illegible]o pan Kapitan nie daje?

— Bo j[illegible] potrzebny. Ale ja i tutaj mu rangę [illegible] wyrobię, o czem [illegible] mówiłem z p[illegible] [illegible]iestnikiem w [illegible] ku. A zresztą m[illegible] bie, który [illegible] był jenerał[illegible] jego słowo w tych tam autoramenta[illegible] waży.

Rybka jeszcze raz mu spojrzała w oczy, jak gdyby z nich chciała wyczytać, czy też to prawda, — a tymczasem zastawiono wieczerzę, kiełbasę z kapustą, dymiącą pieczeń baranią z czosnkiem, chleb pszenny i sztof gdańskiej wódki, którą Mruk zawsze przywoził ze sobą z Hoczwi. Mleczko, obaczywszy tę kwadratową flaszkę, po której płatki szczerego złota pływały, zaraz sobie nalał i przepił do Szumiły, mówiąc:

— W ręce twoje, mospanie Szumiło! nie taka-to śmierdziucha, jaką wy się tam zapijacie po waszych koszach kozackich.

Kozak przyjął kielich i splunął, nim go wychylił, a Mleczko się rozśmiał i rzekł obrócony do Rybki:

— Widać zaraz pijaka. Gdyby miał żonę, to i tęby przepił za wódkę.

Mleczko mówił to głośno, nie dbając o to, że może tem Szumiłę obrazi. Jakoż Kozak obraził się w rzeczy, bo na to się skrzywił i odpowiedział:

— A wy panie Kapitanie, zawsze mnie macie za Zaporożca, a ja przecie służył u Semenów i trzymał z Lachami.

— Czort cię tam wie, z kim ty trzymał, — odpowie Mleczko, — jak sobie podjem, to może ci powiem.

Zaczem zasiedli do stołu i jedli a Rybka im służyła, postawiwszy duży kaganiec na stole. Przybiegł też i Pietraszek a za nim wniesiono wino. Mleczko nalał zaraz wina do szklanki i przepił do Mruczychy a potem do Rybki, nalał także pełną Szumile a do Pietraszka zawołał:

— Siadaj chłopcze do stołu, nakarm się dobrze i podpij sobie, boś się spracował [illegible]e. A wiedzą o tem, że to osta[illegible] jako pacholik. Odtąd [illegible] a jak nam [illegible]

Pietraszek był [illegible] i tylko zdaleka pokłonił [illegible] raz Rybka tak wesoło spojrzała [illegible] że mu serce rostajało i fantazya wróci[illegible]. Szumiło zaś patrzał ciekawie na Mleczka [illegible] rzekł:

— A kto-to tam każe podwajać załogę na Ciśniańskim bastyonie? Już was tam i teraz za wiele, bo i tak nic nie robicie, jeno grunta obsiewacie i siana zbieracie a wypasacie się na nich.

— Kto każe, to każe, — odpowie mu Mleczko, wypiwszy duszkiem szklanicę wina, — ten każe, co ma prawo do tego.

Więc Szumiło także się napił i rzecze:

— Choćbyś ty i potroił twoją załogę, to ci się to na nic nie przyda. Przyjedzie pan Podstarosta i tobie to prezydyum odbierze....

A mówił to chytrze, choć patrzył śmiało w oczy Mleczkowi. A Mleczko rzekł do Mruczychy:

— Słyszałaś jejmość? A czy ja wam nie mówię od roku i więcej, co się tam na mnie święci? Ale śmiej ty się z tego, Kozacze! Mleczko nie głupi — a ma też i plecy za sobą. Podobno prędzej ja wam wezmę Komańczę, niżeli wy mnie mój bastyon. Niech jeno twój Podstarosta jeszcze jaki miesiąc na Węgrzech zabawi....

A wtenczas Szumiło mało nie puknął od śmiechu, Mleczko się wypatrzył na niego i rzekł:

— A czego ten murga się śmieje?

— Murga? — zawołał na to Szumiło, porwał się z krzesła, przyskoczył do niego i zajrzawszy mu w twarz, zaczął haniebnie zgrzytać zębami. Mleczko już był chwycił za szablę, ale tymczasem Pietraszek porwał Szumiłę za kołnierz, odstawił go na bok i rzekł:

— [illegible] si[illegible] [illegible]ajzna. [illegible] [illegible]jeżdżac, [illegible] [illegible], p[illegible]zuw[illegible] rę[illegible] [illegible] się uspokoił, zwłaszcza, że [illegible] Mru[illegible]a między nich wpadła, mówiąc do ni[illegible]:

— Dajże Waść pokój staremu.

Szumiło jej odpowiedział:

— A czego on jeździ po Sanoku i Krośnie i panów na nas buntuje? Albo my to nie wiemy?

Ale Mleczko już sapał z gniewu i wołał:

— Ot, coś ty tam wiesz, chłopie jeden! Wiem ja więcej od ciebie. A skąd to masz te klejnoty? he?

Ale Szumiło już się nie gniewał, tylko wziął zawiniątko z klejnotami, które był

subwencyi dla internatu OO. Zmartwychwstańców we Lwowie.

Sprawę tę przedłożył pos. dr. Bobrzyński w imieniu komisyi budżetowej, która wnosi wstawienie kwoty 4500 zł. na cel powyższy.

Najprzew. arcybiskup. ks. Issakowicz, w mowie pięknej i przez Izbę z uznaniem przyjętej, wyłożył cele rzeczonego internatu. Pragnąłby gorąco dostojny książę Kościoła, ażeby niniejszy głos jego dotarł aż do najuboższej chaty wieśniaka ruskiego, ażeby tenże dowiedział się, iż przyszłość całej Rusi zawisła jedynie od związku z św. Stolicą Apostolską. Niestety, w ostatnich czasach znaleźli się fałszywi prorocy, którzy Rusi wskazywali inną drogę. Od tej drogi odwieść ten lud ruski, jest zadaniem każdego prawego syna tej ziemi. Jakoż najzasłużeńszy kapłan i mąż uczony podjął się tej ciężkiej misyi i założył internat, który na tle czysto narodowem, ma wychować pokolenie młode, które nie byłoby zdolne pójść w ślady fałszywych proroków. Najprzew. arcypasterz poparł jak najgoręcej wniosek komisyi.

Do głosu zapisali się pp. Władysław Wolański i ks. obr. gr. pos. Kowalski, za wnioskiem komisyi; a przeciw niemu zapisali się do głosu pp. Antoniewicz i Leniński.

Pos. Leniński przemawiał jako generalny mowca, i wytoczył przed Izbą całe dzieje Rusi, prześladowanej rzekomo przez Polskę. Wywody historyczne mowcy trwały przeszło godzinę, tak, że ostatecznie p. Marszałek był zniewolony prosić p. posła, ażeby z uwagi, że materyał jest bardzo obfity, a jutro ma nastąpić zamknięcie sesyi, zechciał opuścić pole historyczne. Gdy uwaga ta nie skutkowała, wezwał p. Marszałek mowcę ponownie do porządku. Mowca przeszedł tedy na pole „ekonomiczne“ i na tem polu usiłował wykazać, że cała Ruś silnie odczuwa skutki internatu ks. Kalinki, internatu, który jest „zamachem na obrządek i naród ruski“. Ale mimo tego zamachu i jeszcze innych zamachów, jak n. p. zabrania majątku OO. Bazylianom, Ruś nie da się ani spolszczyć, ani zlatynizować. Stosunki ekonomiczne w kraju są bardzo przykre, i dlatego wnosi mowca wykreślenie tej kwoty.

Pos. ks. Kowalski zaznaczył z naciskiem, że prawdziwy Rusin nie może być przeciwny internatowi OO Zmartwychwstańców. Bo i jakież są jego cele? Oto najubożsża młodzież ruska, która musiałaby się chronić po zaułkach i kątach, znachodzi tam przytułek; odbiera ona tam wychowanie na tle czysto narodowem i katolickiem i przygotowuje się do stanu duchownego. Czyliż przeciw temu może powstawać prawdziwa Ruś? Nie. Ale powstają przeciw temu ci, którzy ulegli zgubnym podszeptom „patentowanych prowodyrów“ — tych przewódców, którzy pod pozorem „oczyszczenia obrządku od naleciałości łacińskich“ — których to naleciałości nigdy nie było i nie ma — prowadzą zgubną politykę. Obawy p. Lenińskiego co do latynizacyi i polonizacyi są bezpodstawne; ani Jezuici, ani Zmartwychwstańcy nie zlatynizują i nie spolszczą Rusi prawdziwej — ale nie będzie to zaiste zasługą owych prowodyrów i ich adeptów.

Najprzew. metropolita ks. Sembratowicz odparł z całą stanowczością twierdzenie pos. Lenińskiego, jakoby Jezuitom oddane zostały majątki OO. Bazylianów. Ani Najj. Pan, ani św. Stolica Apostolska, ani wreszcie hierarchia kościelna nie zgodziliby się na to; majątki, jak były, tak też do tej chwili są własnością OO. Bazylianów.

Po przemówieniu sprawozdawcy, przyjęła Izba — prawie jednogłośnie — wniosek komisyi.

Referował następnie pos. St. Badeni: Teatr polski w Krakowie. Komisya zgodnie z Wydziałem wniosła 8.000 złr. z dodatkiem „do rozporządzalności Wydziału krajowego“ Izba przyjęła tę propozycyę.

Teatr polski we Lwowie. Zasiłek stały w kwocie 4.200 złr. Teatr polski i opera polska we Lwowie. Do rozporządzalności Wydziału krajowego: a) dramat i komedye 10.000 zł. b) opera 10.000 zł. razem 20.0000 zł. Petycye te przyjęto z rezolucyą: „Sejm zastrzega stwierdzenie przez rzeczoznawców, że wykonanie oper podczas 30 wieczorów odpowiadało wymaganiom artystycznym.“

Dyrektor teatru i opery polskiej pan Jan Dobrzański wniósł petycyę do Sejmu o podwyższenie subwencyi na operę z 10.000 na 20.000 złr. z powodu dotkliwych strat materyalnych, jakie w ostatnim roku poniósł. Komisya nie zapoznaje, że utrzymanie opery polskiej we Lwowie, odpowiadającej choćby skromnym wymaganiom artystycznym przy subwencyi 10.000 zł. jest trudnem, sądzi jednak, że obowiązek wspierania opery polskiej ciąży nie tylko na Reprezentacyi kraju, lecz co najmniej w równej mierze na Reprezentacyi miasta Lwowa. Teatr i opera mają niewątpliwie znaczenie cywilizacyjne i narodowe, zarazem jednak uprzyjemniają życie mieszkańców miasta, wzbudzają miejscowy ruch artystyczny i muzykalny i przyczyniają się nawet do materyalnego rozwoju miasta, ściągając zamożniejszą ludność prowincyi na dłuższy lub krótszy pobyt w stolicy. Dlatego też w dobrze zrozumianym interesie własnym Reprezentacye miast stołecznych i większych prowincyonalnych subwencyonują teatry i starają się o ich rozwój. Reprezentacya Lwowa dotąd teatrowi i operze polskiej nie udziela żadnej subwencyi. Komisya sądzi, iż na przyszłość utrzymanie opery polskiej we Lwowie tylko w takim razie możliwem będzie, jeżeli Reprezentacya Lwowa zechce subwencyonować operę taką samą kwotą, jaką dotąd Sejm na ten cel przeznaczał. Wobec uchwalonego już budżetu m. Lwowa na r. 1886 nie może komisya Sejmowi doradzać aby wypłacenie subwencyi na utrzymanie opery uczynić już na r. 1886, zawisłem od tego, czy Reprezentacya m. Lwowa takąż samą subwencyę przyznać zechce. proponuje jednak następującą rezolucyę: Poleca się Wydziałowi aby zawiadomił Radę m. Lwowa, iż na przyszłość opera we Lwowie liczyć może na subwencyę krajową tylko pod tym warunkiem i w takiej wysokości, jaką na ten sam cel Reprezentacya m. Lwowa przeznaczyć zechce.“ Przy tej rezolucyi pos. Goldman wniósł odmienną stylizacyę, która atoli upadła.

Dalej uchwalił Sejm: Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ 5.000 złr. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 zł Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3.000 zł. Towarzystwo „Harmonia“ 300 złr. Towarzystwo śpiewu „Lutnia“ na założenie szkoły śpiewu choralnego 200 zł.

Do tej pozycyi należące petycye towarzystw muzycznych w Brodach i Stanisławowie, tudzież dyrektorów teatrów prowincyonalnych: H. Lasockiego i B. Linkowskiej, o subwencye, tudzież dalsze petycye o subwencye na kształcenie się w śpiewie, wniesione przez Heumana, L. Łyczakowską, R. Gross, Abendroth, S. Madejewską, M. Iżak, Maryę Weiner, A. Nowicką, A. Kaczurbę, Rudolfa Bernhardta i Wł. Floryańskiego, nareszcie petycye o subwencye na kształcenie się w muzyce, wniesione przez Kruszewską, Switkowską, Paltinger, Raab i Szalita,—na wniosek pos. St. Badeniego, przekazano Wydziałowi do załatwienia.

Nad 16 zaś petycyami o subwencye na kształcenie się w śpiewie i muzyce, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Pos. Stanisław Stadnicki, przedłożył preliminarz na utrzymanie pomników historycznych. Zgodnie z wnioskami komisyi, wstawił Sejm do tej rubryki kwotę 11.410 zł. przyczem powziął następujące rezolucye:

Petycyę adjunktów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich o podwyższenie płacy przekazuje się Wydziałowi do zbadania i postawienia na przyszłej sesyi wniosków. Nad petycyą proboszcza kościoła św. Anny w Krakowie, o subwencyę na restauracyę kościoła, przeszedł Sejm do porządku dziennego, a natomiast uchwalił rezolucyę pos. Lasockiego, wzywającą Rząd, ażeby większą opieką otoczył ruiny kościoła w Tyńcu.

Pos. Kazimierz Badeni przedłożył preliminarze rubr. IX. „Kwaterunkowe żandarmeryi, w kwocie ogólnej 77.914 i rubr. XII. „Wydatki na szupasnictwo“ w kwocie 27.000 zł. Obie te rubriki przyjęto bez dyskusyi, wraz z następującemi rezolucyami: Poleca się Wydziałowi, aby zbadał, czy nie dałoby się zaprowadzić oszczędności przy pomieszczeniu komendy krajowej i oddziałowej, d[illegible] szkoły i posterunku żandarmeryi we Lwowie, przez nabycie a ostatecznie i wybudowanie domu własnego, któryby wszystkie potrzeby kwaterunkowe żandarmeryi we Lwowie zaspakajał i w takim razie odpowiednie wnioski w roku przyszłym przedłożył.

Wzywa się Wydział, aby wszelkie koszta administracyjne, względnie kancelaryjne, wynikające z agend stale na mocy ustaw Wydziałowi krajowemu przydzielonych, umieszczał w rubryce II budżetu funduszu krajowego.

O godzinie 4 z południa, odroczył p. Marszałek posiedzenie do g. 7 wieczorem.

(Posiedzenie wieczorne.)

(*L*) Początek o godz. 7½ wieczorem.

Poseł St. Jędrzejowicz przedłożył preliminarz rubryki X: „Drogi krajowe“, który według wniosków komisyi, wynosi w wydatkach zwyczajnych 756.148, w wydatkach nadzwyczajnych 128.000, czyli razem 884.148 zł.

Poseł Władysław hr. Badeni, w obszernym, bardzo gruntownym wywodzie, któremu Izba przysłuchiwała się z wielką uwagą, roztoczył obraz gospodarki Wydziału krajowego w tym dziale. Polemiczne ostrze swoich wywodów skierował mowca głównie przeciw tym uwagom komisyi budżetowej, które tyczyły się oszczędności, jakie Wydział miałby zaprowadzić w pozycyi 117 „na konserwacyę dróg krajowych“. Komisya mniemała bowiem, że możnaby zmniejszyć przeznaczoną na konserwacyę dróg ilość kamienia, i że na wielu drogach, w skutek powstania nowych dróg żelaznych, możnaby ograniczyć materyał konserwacyjny. Z gruntowną znajomością rzeczy zbijał poseł Wł. Badeni te uwagi i wykazał, że wszelka w tym kierunku oszczędność, jest niemożliwą; Wydział krajowy i bez tych uwag, przestrzega jak najsumienniej zasad oszczędności.

Poseł Wierzbicki, stając na stanowisku komisyi, starał się wykazać cyframi, że konserwacya dróg krajowych jest na każdym kilometrze o 26 zł. droższa od konserwacyi dróg rządowych. Jako przykład taniej konserwacyi dróg przytoczył Bukowinę. W końcu zaś wniósł mowca rezolucyę w tym sensie, ażeby Wydział starał się obniżyć koszta administracyjne przy konserwacyi dróg, i ażeby na przyszłość przedkładał szczegółowe preliminarze dróg.

Poseł M. hr. Borkowski, stając w obronie gospodarki drogowej Wydziału, zaznaczył, że jeżeli w której rubryce, to z pewnością w tej rubryce oszczędność nie byłaby na miejscu. Zwracając się do wywodów posła Wierzbickiego, zauważył mowca, że niewłaściwie wybrał Bukowinę, jako wzór, który nam naśladować należy. Tam nie kosztuje nic konserwacya, albowiem nie ma co konserwować. Mowca roztoczył przerażający obraz stanu dróg na Bukowinie, poczem poruszył kwestyę drogi krajowej Borszczów-Jezierzany, na wykończenie której preliminował Wydział 40.000 zł., a komisya preliminuje tylko 30.000 zł. Mowca podnosi preliminarz Wydziału krajowego.

Poseł ks. Sawa z największem uznaniem podnosi zasługi szefa departamentu drogowego, którego nadzwyczajnej gorliwości i pracy zawdzięcza kraj, iż stan dróg naszych polepsza się z każdym rokiem. Mowca wylicza niepomierne trudności, jakie były i są do pokonania w tym kierunku. To też nie z krytyką, ale z największą pochwałą powinien zawsze spotykać się szef tego departamentu. Jako przykład wzorowej budowy i konserwacyi drogi przytacza mowca drogę między Tłumaczem a Tyśmienicą, i zapewnia, że gdyby Belgijczyka przeniesiono znienacka na tę drogę, nie wiedziałby, czy jest w Belgii, czy też w Galicyi.

---

położył na skrzyni, i zbliżywszy się do Rybki, rzekł do niej:

— Niechże będzie chłop ze mnie. A ja to pannie ofiaruję na podarunek i proszę, aby wdzięcznie przyjęła.

Ale Rybka już teraz była innej myśli, odsunęła zawiniątko i Kozaka od siebie i rzekła:

— Nie godzi mi się od Waszmości przyjmować darunków, bo też i nie wiem, jakeś przyszedł do tego.

Ale Kozak się uparł — a że już dobrze był podchmielony, rzekł do niej:

— Choćbym i ukradł, zawsze to dobre dla dziewczyny. Weźże to lubko odemnie, boś mnie już tak chwyciła za serce, że stąd nie wyjadę, póki cię nie zaswatam.

A to mówiąc objął ją w poły i już się zamachnął, aby ją w samą twarz pocałować: kiedy w tem Pietraszek przyskoczy do niego i jak go wytnie pięścią w łeb, aż Kozak przysiadł do ziemi. Obaczył się zaraz, bo bitwa mu nie nowina, i sięgnął do szabli, ale Pietraszek już mu nie dał szabli wydobyć, jeno [illegible] nim wyjechał. A wted[illegible]

[illegible] nieśli i wyrzucili [illegible] mniej zagniewana na [illegible] wybiegła za nimi i zawinią[illegible] a oddając je kapitanowi, zawołała:

— Wyrzućcież i to za tym hultajem, ażeby nie myślał, żeśmy go chcieli zrabować.

Ale Mleczko ją wstrzymał, zawiniątko napowrót wetknął jej w rękę i rzekł:

— Niechże Bóg broni. Schowaj to jejmość do skrzyni, bo to *corpus delicti*. Ja jutro każę zawołać wójta i świadków i spiszę protokół, ażeby też wiedziano, jak to ludzie pana Podstarosty gospodarują po jarmarkach.

Zaczem bramę zatrzasnęli i drągami podparli, i wrócili do izby.

Tam Mleczko zasiadł w krześle a odsapnąwszy, napił się do Pietraszka, mówiąc do niego:

— Dobrześ się spisał, mospanie Terlecki. A i pannie Rybce dobrześ się zasłużył, żeś od niej takiego kawalera odpędził, co się bawi złodziejstwem, bo już mu pewnie na myśl nie przyjdzie jeszcze raz się tu prezentować, gdzie go taka spotkała konfuzya.

Tak Mleczko serdecznie forytował swego Pietraszka, co też Mruczycha zaraz spostrzegła, bo rzekła:

— A ty stary furmanie, już bicze kręcić zaczynasz. Ale ja już cię tak wolę, niżeli kiedy sam bałamucisz.

A Mleczko śmiał się, przysunął się do Mruczychy i mówił:

— Ja czasem sobie bicz ukręcę a czasem też drugim. Jużem też teraz bicz czterokonny ukręcił panu Abraham[illegible] Pan Fredro dał mi takie listy, że [illegible] matka lepiejby z[illegible] mu [illegible]

[illegible] pan[illegible] zapomogi. A obydwa posłali listy do pana Hetmana. Jak Podstarosta swojego czasu do Komańczy przyjedzie, znajdzie tam dekret, który go też zabawi, bo jak go przeczyta, to właśnie, jak gdyby szkłem sobie nos utarł.

— Dobrześ to zrobił, mój Kapitanie, — rzekła na to Mruczycha, — jeno niewiem, czy ci to co wadzić nie będzie, że pan Abraham już od tygodnia jest na Komańczy.

Na to Mleczko wyprostował się w krześle, oczy otworzył szeroko i wprzód ślinę przełknął — a potem spytał, jąkając się jakoś cokolwiek:

— Jakto? to Abraham już jest na Komańczy? a czemużeś ty mi tego nie powiedziała?

— Ale przeciem ci powiedziała, że Szumiło mi przyniósł od niego ukłony.

— Jakośem to przesłyszał, — odpowie Mleczko i zamyślił się nad tem. A potem rzekł: — Podobnośmy Szumiłę potłukli trochę zawcześnie.

Zaczem się jeszcze bliżej do Mruczychy przysunął i rozmawiał z nią szeptem. A tymczasem Pietraszek zbliżył się do Rybki, która na przypiecku siedziała, gdzie prawie już było ciemno, bo kaganiec światła tam nie donosił, i usiadłszy przy niej, rzekł cicho:

— A czemuż ty, moja złota Rybko, do mnie okienkiem nie wyjrzała, kiedyśmy zajeżdżali w dziedziniec?

— Bom się przypatrywała klejnotom, co je ten kozak przedemną rozkładał a całem o tem nie wiedziała, żeście już powrócili.

— Ej [illegible] bym ciebie do [illegible] żeby ci od[illegible] taki kontent, jakby się [illegible] przedemną.

Rybka spojrzała błyszczącemi oczyma na niego, ale go odsunęła od siebie, mówiąc:

— Siedź-że odemnie zdaleka, bo jeszcze nas starzy przestraszą. A dziękuj Bogu, że cię Kapitan wziął w swoją opiekę, chociaż to jeszcze na tem nie dosyć.

— Wiem ci ja, moja Rybeczko, że na tem jeszcze nie dosyć, — odpowiedział Pietraszek, wzdychając głęboko, — ale jak oficerem zostanę, mam w Bogu nadzieję, że mi ciebie przyrzekną.

A to mówiąc, ścisnął ją za rękę, i ona go także ścisnęła, a nachyliwszy się ku niemu, tak mówiła do niego:

— Może jeszcze i wtedy nie przyrzekną. Bom ja podsłuchała rodziców, kiedy z sobą o tem mówili. Ojciec tak powiadał: Cóż z tego, chociaż i oficerem zostanie? Smutnaby była jej dola, bo alboby się musiała włóczyć za nim po obozach, albo też siedzieć samotnie w chałupie, kiedy on będzie wojował. Lepiejby zrobił, gdyby się z ojcem pogodził a osiadł w Terle na gruncie, to jużbyśmy mu wtedy pomogli, żeby sobie jeszcze jakich kilka dymów przykupił.

Więc Pietraszek się nad tem namyślił a potem spytał:

— A ty Rybko, co na to?

— Ja sama już niewiem, co myśleć. Bo jabym chciała, żebyś ty miał poszanowanie u ludzi i na tobym cierpliwie czekała, ale kiedy długoby czekać, a przyjdą wojny..... to mi także ciężko na sercu.

Pietraszek ją mocno ścisnął za rękę i westchnął i chciał odpowiedzieć, — kiedy wtem jakieś światło błysnęło raz i drugi przez okna. Pietraszek się zerwał i skoczył ku oknu, wołając:

— Panie kapitanie! jakieś światła błyskają w ulicy.

Mleczko także wstał prędko, ale zamiast ku oknu uderzył ku drzwiom i wytoczył się w dziedziniec, Mruczycha za nim, i tak wszyscy wybiegli ku bramie. Ulica była oświecona pochodniami i było słychać krzyki, ale niewyraźne. Mruczycha rzekła:

— To tam pewnie ludzie jarmarczni czegoś szukają po drodze.

Ale Mleczko na to jej odpowiedział:

— A jeśli Szumiło?

Tymczasem Pietraszek przyskoczył już do parkanu i rozejrzawszy się przez szczeliny po drodze, zawołał szeptem, kiwając na Mleczka:

— Jacyś ludzie, zbrojni a pijani, mają kilka pochodni i nawołują się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pos. Żuk Skarszewski mówił o moście na Popradzie pod Starym Sączem i prosił, ażeby Wydział nie wychodził po za preliminowane minimum 30.000 złr.

Pos. Wład. Badeni zbijał następnie wywody pos. Wierzbickiego i wykazał cyframi, że konserwacya dróg krajowych kosztuje na kilometrze o 16 złr. mniej, niż konserwacya dróg rządowych; sprzeciwił się również rezolucyom, wniesionym przez pos. Wierzbickiego, jako niemożliwym. Zalecanego przez tego posła wzoru, co do budowy mostów, mowca przyjąć nie może, albowiem nie chce podróżujących po drogach i mostach krajowych, narażać na „zimną kąpieli".

Do głosu zapisało się jeszcze kilku pp. posłów; p. Marszałek uprasza wszystkich, ażeby zrobili ofiarę z prawa przemawiania na rzecz sprawy publicznej, ażeby nie przemawiali zbyt obszernie; jutro bowiem (w sobotę), ma być Sejm zamknięty; materyału do obrad jest bardzo wiele, a Izba nie załatwiła jeszcze nawet budżetu.

Przy głosowaniu upadły wszelkie odmienne wnioski i rezolucye a utrzymał się preliminarz komisyi.

Pos. Jan hr. Tarnowski domagał się wstawienia kwoty 40, zamiast 35 tysięcy, na wykończenie budowy drogi Nisko-Nadbrzeże; ale wniosek ten nie utrzymał się.

Dla braku miejsca, musimy powstrzymać się z streszczeniem dalszych przemówień i wniosków poszczególnych pp. posłów, stawianych do dalszych rubryk budżetu krajowego i zarejestrować tylko w ogólnych zarysach zapadłe uchwały:

Na wydatki szpitala powszechnego we Lwowie uchwalono 180.419 złr., przyczem jednak rubryka ta podniosła się o 1000 złr., albowiem dla szpitaliku ś. Zofii we Lwowie, wstawiono na wniosek pos. Hoszarda, o 1000 złr. więcej od preliminarza komisyi. Do funduszu podrzutków we Lwowie, wstawiono kwotę 970 złr. Wydatki dla Zakładu obłąkanych w Kulparkowie, uchwalono w ogólnej kwocie 141.269 złr. a dochody w kwocie 152.276 złr. Szpital św. Łazarza w Krakowie: wydatki 159.186 złr. a dochody 183.858 złr. Fundusz podrzutków w Krakowie: wydatki 1744, dochody 1785 złr., przyczem uchwalono, jakie dzieci i pod jakiemi warunkami mają być przyjmowane na koszt tego funduszu.

Nad petycyami, wchodzącemi w zakres rubr. XI. przeszedł Sejm przeważnie do porządku dziennego.

W rubr. XIII „Budowy wodne i melioracye" zaszła zmiana w preliminarzu, o tyle, że na wniosek dr. Skałkowskiego wstawiła Izba na biuro melioracyjne o 2000 złr. więcej, niż preliminowała komisya.

Na odsetki od pożyczek i na ich umorzenie wstawiono ogólną kwotę 434.573 złr.

Sejm uchwalił dalej: Dla inżyniera górnika przy Wydziale 1980 złr.

Na szkoły przemysłowe: w Jarosławiu, Przemyślu i Rzeszowie po 600 złr.; w Tarnowie, Stanisławowie i Drohobyczu po 500 złr.; w Sokalu 700 złr.; w Kołomyi 500 złr.; a dla szkoły im. Bernsteina we Lwowie 300 złr. O ile zaś petycya Bernsteina zawiera prośbę o udzielenie kwoty 200 złr. na środki naukowe, uchwalił Sejm przekazać ją Wydziałowi a względnie komisyi krajowej dla spraw przemysłu, do zbadania i możliwego uwzględnienia. Na szkoły początkowe przemysłowe w Krakowie uchwalono 1500 złr.; a dalej uchwalono: Petycye o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Brzeżanach, w Nowym Sączu i Jaśle przekazać Wydziałowi, a względnie komisyi krajowej dla spraw przemysłu, do sprawozdania na następnej sesyi. Na szkołę handlową w Krakowie uchwalono 1000 złr.; na szkołę ogrodniczą w Tarnowie preliminuje komisya 300 złr.

Pos. ks. Sanguszko wniósł wstawienie kwoty 700 złr. — gdy jednak przyszło do głosowania, okazało się, że Izba nie jest w komplecie; p. Marszałek zamknął tedy posiedzenie o godzinie 11½ w nocy.

Lwów, 23 stycznia.

Otrzymawszy sprawozdanie stenograficzne z dyskusyi odbytej na posiedzeniu Izby poselskiej 30 grudnia 1885 nad wnioskiem posła Skałkowskiego, którego nie mieliśmy jeszcze pod ręką, pisząc artykuł w tym przedmiocie ogłoszony w numerach z 11 i 12 b. m. *Gazety Lwowskiej*, znajdujemy tam wypowiedziane niektóre twierdzenia i zarzuty, wymagające dodatkowego sprostowania i odparcia.

Podnoszono między innemi zarzut, że w wypadkach, gdy za tę samą należytość odpowiada dwie lub więcej osób, nakazy płatnicze, doręczane bywają wszystkim stronom do zapłaty solidarnie obowiązanym. Postępowanie takie jest jednak ściśle uzasadnione w ustawie (§§. 64, 68, 71 i 73 ustawy z 9 lutego 1850) i wypływa z samego pojęcia zobowiązania solidarnego (§. 891 ust. cyw.), które uprawnia Skarb państwa do żądania zapłaty przypadającej należytości wedle upodobania od wszystkich lub od niektórych, lub też tylko od jednego dłużnika, w całości lub tylko w części. Słuszność tego postępowania uznał kilkakrotnie Trybunał administracyjny. Postępowanie to jest zresztą konieczne, zwłaszcza, gdy chodzi o większe należytości, aby Skarb państwa zabezpieczyć od możliwej straty.

Gdyby bowiem nakaz płatniczy doręczono tylko jednej stronie, a później okazało się, że należytość od tej osoby ściągnąć się nie da, mogłoby tymczasem prawo skarbu do żądania należytości od drugiej strony współobowiązanej w myśl ustawy z 18 marca 1878 Dz. p. p. nr. 31 uledz przedawnieniu i Skarb utraciłby swą należytość....

Prawo żądania zapłaty należytości od wszystkich stron solidarnie do tego obowiązanych, pociąga za sobą prawo egzekucyjnego ściągania od tych stron należytości w przepisanym terminie nieuiszczonej. Nie wynika z tego bynajmniej, aby tę samą należytość Skarb państwa dwa lub więcej razy pobierał. Wypadek taki może się zdarzyć wyjątkowo, zwłaszcza, gdy egzekucya prowadzoną jest przeciw osobom zamieszkałym w różnych powiatach, ale natychmiast bywa prostowany, gdy urząd prowadzący perceptę należytości spostrzeże omyłkę. Twierdzenie więc jakoby z tego powodu „kraj zapłacił o milion więcej jak się należało", zaliczyć należy do rzędu.. figur retorycznych.

Nazwano dalej „nielegalnością", że władze skarbowe żądają od stron dodatkowo uiszczenia kwoty, o którą pierwotny wymiar za nisko był obliczony. Jest to tylko naturalnym wynikiem ustawy, która uprawnia Skarb państwa do pobrania całej należytości, przypadającej od pewnego dokumentu lub interesu prawnego, a tem samem przyznaje mu prawo żądania kwoty uzupełniającej tę należytość, która przez omyłkę przy pierwotnym wymiarze została opuszczoną.

Jedyne ograniczenie tego prawa zawiera ustawa o przedawnianiu należytości z 18 marca 1878, która w §. 3 stanowi, że Skarb państwa wykonywać może to prawo tylko w przeciągu trzech lat po upływie tego roku, w którym pierwotnie wymierzona należytość stała się płynną.

Wypowiedziano dalej przekonanie, że „ustawy i rozporządzenia wydane w czasach konstytucyjnych powinny znosić ustawy i rozporządzenia z czasów poprzedzających". Musimy na to zauważyć, że wszystkie ustawy ogłoszone w dzienniku praw państwa, bez względu na to, czy zostały wcześniej czy później wydane, tak długo zatrzymują swą moc obowiązującą, dopóki przez ustawy późniejsze nie zostaną zmienione, lub wyraźnie uchylone. Ta zasada stosuje się także do rozporządzeń. Ustawy i rozporządzenia dawniejsze nieodpowiadające dzisiejszym stosunkom, zostały już po większej części uchylone, zmienione lub uzupełnione, i w tym kierunku rozwija Rząd działalność nieustającą, jak o tem świadczy przedłożona niedawno Radzie państwa nowela należytościowa.

Co się tyczy „hofkanzleidekretów z r. 1801", które „w miarę upodobania władz skarbowych" dziś jeszcze mają być zastósowywane, musimy nadmienić, że obowiązujące obecnie przepisy o należytościach nie znają żadnych dekretów ani rozporządzeń sięgających tak odległyh czasów, pierwsza bowiem ustawa o należytościach datuje się dopiero z r. 850. Dawniejsze przepisy, a w szczególności patent o stemplach i taksach z 27 stycznia 1840 bywa tylko zastosowany w tych nader rzadkich już dzisiaj wypadkach, gdy sam dokument lub interes prawny odnosi się do owych czasów. Słyszeliśmy dalej twierdzenie, „że urzędnik, w którego okręgu dochód z opłat należytościowych się zmniejszy, otrzymuje od władzy przełożonej naganę", a natomiast „jeśli urzędnik w swoim okręgu wynajdzie nowy sposób nałożenia opłat większych, to bywa za to wynagradzany, a przykład ten litografowany na piśmie i wszystkim urzędom w państwie jako wzór do naśladowania rozsyłany". I jedno i drugie jest mylnem. Gdy bowiem zarówno zniżenie, jak podwyższenie dochodu z należytości skarbowych w pewnym okręgu zawisło od okoliczności, od żadnego urzędnika niezależnych, przeto, jak w pierwszym wypadku władza przełożona byłaby niesprawiedliwą, gdyby chciała za to karać urzędników, tak w drugim wypadku nie ma powodu ich wynagradzać. Wynajdywanie zaś nowych sposobów nakładania wyższych opłat, to jest sposobów takich, które nie są już w ustawie przewidziane, ściągnęłoby na dotyczącego urzędnika zamiast pochwały, naganę władzy przełożonej, byłoby bowiem dowodem nieznajomości lub przekroczeniem ustawy, która ze strony urzędników obowiązanych do ścisłego jej wykonywania podobnych „wynalazków" nie dopuszcza....

O „przykładach litografowanych" wiemy tylko tyle, że w wypadkach niejasnych lub wątpliwych, Ministerstwo skarbu albo z własnej inicyatywy, albo na zapytanie władz niższych, albo wreszcie z okazyi rekursu wniesionego przez stronę, wydaje od czasu do czasu swą opinię, która następnie za pomocą okólników udzielaną bywa urzędom podwładnym jako wskazówka, podług której postępować mają w analogicznych wypadkach.

Nakoniec co się tyczy wymierzania należytości ekwiwalentowych stowarzyszeniom i zakładom, przeciw czemu również podnoszono zażalenia, to pominęliśmy takowe w pierwszym artykule dla tego, ponieważ już w roku ubiegłym dwukrotnie dawaliśmy w tej sprawie wyczerpujące wyjaśnienia, których powtarzać nie widzimy powodu.

Sądzimy, że uwag naszych o przedmiocie poruszonym przez wniosek posła Skałkowskiego, nie możemy lepiej zakończyć, jak przytaczając kilka cyfr statystycznych, udzielonych nam z nader poważnego źródła a rzucających na całą tę sprawę więcej światła, niż wszystkie teoretyczne rozumowania.

Uskarżano się najbardziej na „bezwzględność", z jaką ściągane bywają zaległe należytości, twierdzono nawet, że kraj zapłacił o milion więcej, jak się należało. Tymczasem cyfry statystyczne wykazują, że podczas gdy n. p. w II. kwartale r. 1885 zaległość w bezpośrednich należytościach wszystkich krajów koronnych Przedlitawii (z wyłączeniem Galicyi).... wynosiła razem 2,765.348 złr., w tymże czasie zaległość samej tylko Galicyi wynosiła 3,461.850 złr., zatem więcej niż wszystkich innych krajów koronnych razem wziętych.

Wobec tego, jeśli ów „milion", o którym wyżej wspomnieliśmy, jest czemś więcej jak figurą retoryczną, to bliższem ponoś rzeczywistości jest przypuszczenie, że Galicya ten „milion".... pozostała dłużną.

Użalano się na zbytnie „obciążenie" kraju naszego należytościami. Tymczasem statystyka stwierdza, że gdy łączny dochód ze stempli, należytości i taks, wynosił w r. 1884 we wszystkich krajach koronnych razem kwotę 48,359.131 złr., z tej kwoty przypada na Galicyę, o której się mówi i pisze, że stanowi piątą część Przedlitawii, tylko kwota 4,931.188 złr., więc mało co po nad jedną dziesiątą część ogólnego dochodu. Wobec tego, gdy w innych krajach koronnych obciążenie wynosi około 3 złr. 30 ct. na głowę, w Galicyi wynosi tylko 80 ct. na głowę.

Oskarżano wreszcie urzęda wymiarowe w kraju naszym o umyślne niemal dokonywanie „przesadnych" wymiarów, i twierdzono, że dopiero skutkiem mnogich i uciążliwych rekursów, na mocy orzeczenia władz wyższych, wymiary te bywają zniżane. I w tym względzie statystyka inaczej wykazuje. I tak np. w roku 1884 podczas gdy ogólna kwota przypisanych w Galicyi należytości stemplowych, bezpośrednich i ekwiwalentowych, tudzież taks, wynosiła 2,918.977 zł., odpisana została w tym roku tylko kwota 433.320 zł., więc zaledwie 17 prct. przypisanej kwoty, a ponieważ od tego potrącić należy najmniej połowę na odpisane w drodze łaski podwyżki; z pozostałych zaś 8½ prct. najmniej 2½ prct. na należytości odpisane skutkiem nieściągalności, lub ze względu na trudności, z jakiemi ściągnięcie byłoby połączone, więc pozostałoby ledwie 6 prct. odpisanych w skutek wniesionych przez strony zażaleń. I z tego jeszcze trzeba najmniej połowę policzyć na wypadki, gdzie strona dopiero w rekursie podniosła lub udowodniła okoliczności, mające wpływ na zniżenie wymiaru (np. zachodzące warunki opustu procentowego), o których więc urząd przy pierwotnem wymiarze należytości wiedzieć nie mógł.

Nota zbiorowa Mocarstw.

Nota zbiorowa Mocarstw wystosowana do Serbii, brzmi dosłownie: Podpisani mają honor oświadczyć JE. Garaszaninowi, prezesowi rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych, że rządy podpisanych życzą sobie, aby powstałe na Wschodzie komplikacye, zakończyły się pokojowo, a skoro rządy podpisanych starały się o to, aby położyć koniec nieprzyjaźnym stosunkom między Serbią a Bułgaryą, sądzą, że akcya mocarstw byłaby niezupełną, dopóki państwa półwyspu Bałkańskiego w oczekiwaniu pewnych ewentualności, którymby zapobiedz należało, pozostaną na stopie zbrojnej. Zdaniem Mocarstw, mogłaby tylko ogólna demobilizacya usunąć to niebezpieczeństwo, i pozwolić na to, aby z większą pewnością było można starać się o pokojowe rozwiązanie obecnych trudności. W tem przekonaniu postanowiły Mocarstwa na projekt gabinetu petersburskiego rozwinąć energiczną zbiorową akcyę u rządów w Belgradzie, Sofii i Atenach, w sprawie ogólnej, równoczesnej demobilizacyi, do czegoby się także i Wysoka Porta zastosowała. Podpisani upraszają JE. Garaszanina, aby im zakomunikował decyzyę krolewskiego rządu serbskiego w tej mierze, a korzystając z tej sposobności, zapewniają go o swym wysokim szacunku.

Dnia 30 grudnia (11 stycznia). Persiani, Bray, Khevenhüller, Millet i Wyndham.

Analizę odpowiedzi Serbii na powyższą notę podaliśmy już w jednym z poprzednich numerów. Tutaj zaznaczamy tylko, że ostatni ustęp tej odpowiedzi świadczy wymownie o pokojowych intencyach rządu królewskiego.

Z Belgradu.

(Przyczynek do rokowań pokojowych. — Hr. Khevenhüller. — Ustąpienie z widowni publicznej Piroczanaca i Nowakowica. — Naruszenie linii granicznej).

Do *Budap. Corr.* telegrafują z Belgradu pod dniem 21 b. m.: Rząd serbski oczekuje jeszcze ciągle na odpowiedź W. Porty w sprawie propozycyi Serbii aby miejscem rokowań pokojowych był Bukareszt. W. Porta nie zaproponowała urzędownie nawet Konstantynopola na miejsce tych rokowań a oświadczyła tylko, że wysłała Madhida baszę, jako delegata i że dyrektor banku bułgarskiego Geszow będzie przydzielony do boku Madhida Na zapytanie rządu bułgarskiego, czy ci dwaj panowie będą samoistnymi delegatami, i czy jeden z nich otrzymuje instrukcye z Konstantynopola a drugi z Sofii, i czy dodany do pomocy Madhidowi Geszow jest reprezentantem Bułgaryi wytworzonej przez traktat berliński, lub też przedstawicielem Wielkiej Bułgaryi odpowiedziała W. Porta, iż instrukcye w sprawie pokoju mogą tylko od niej pochodzić, i że ona zna tylko taką Bułgaryę, jaka została powołaną do życia traktatem berlińskim. Na dalsze zapytanie z Belgradu, czy obaj delegaci będą mieli podczas rokowań pokojowych tylko jeden głos, gdyż w przeciwnym razie Serbia niemogłaby wchodzić w jakiekolwiek układy, odpowiedziała Porta, iż rozumie się samo przez się, że tylko głos jej delegata będzie decydującym.

Dotychczas nie nadeszła odpowiedź na najważniejsze pytanie, mianowicie co do miejsca rokowań. Serbia odrzuciła stanowczo Sofię a zaproponowała Bukareszt.

C. k. poseł hr. Khevenhüller po trzydniowej nieobecności powrócił do Belgradu.

Jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, dziennik *Videlo*, inspirowany dotąd przez Piroczanaca i Nowakowica, ogłasza oświadczenie, podług którego Piroczanac i Nowakowic, skoro decyzye komitetu wykonawczego partyi postępowej z zapatrywaniami ich się nie zgadzają, ustępują zupełnie do życia prywatnego, aby nie sprowadzać rozkładu w obozie partyi postępowej.

Budap. Corresp. otrzymuje ze stolicy serbskiej następującą depeszę: Tutejsza policya została zawiadomioną przez władze pograniczne, że dnia 21 b. m. o godzinie 3 po południu uzbrojona banda naruszyła pod Karanka Kulka linię demarkacyjną i dopuściła się rabunku bydła.

Z Berlina.

(Z Sejmu pruskiego. — Stanowisko stronnictwa centrum. — Kościelno-polityczne projekta. — Wniosek w parlamencie niemieckim frakcyi socyalno-demokratycznej. — Głos organu kanclerskiego o Papieżu).

Sejm pruski rozpoczął przedwczoraj obrady nad budżetem. Z toku dyskusyi podnieść należy przemówienie jednego z przewódców centrum Schorlemer Alsta, który krytykował surowo cały budżet, wystąpił energicznie przeciw zamierzonemu monopolowi spirytusowemu, twierdząc, iż przyniesie on korzyść tylko pewnej liczbie większych właścicieli, stwierdził ubytek w dochodach z kolei żelaznych i zastój w przemyśle, oświadczył się za zaprowadzeniem systemu dwumonetarnego i ubolewał nad ciągłością walki kościelnej, przytaczając przytem, iż zamknięte duchownym katolickim pensye, reprezentują dotychczas poważną sumę 16 milionów marek. Rząd kładąc nacisk na kweste osobiste, stara się wprowadzić w błąd katolików o istnym stanie rzeczy. Rząd zresztą dopuszcza się jaskrawych sprzeczności. Dzisiaj usuwa z urzędu takiego męża jak Melchers, aby nazajutrz starać się dlań o kapelusz kardynalski i powoływać w jego miejsce na stolicę arcybiskupią w Kolonii księcia Kościoła, który reprezentuje zupełnie takie same zasady jak jego poprzednik na tej stolicy.

Mowca dotknął następnie zabiegów dążących do rozdwojenia centrum i odwrócenia pewnej części jego członków od Windthorsta i oświadczył, że centrum stać będzie jako jeden mąż przy Windthorście, że wszyscy katolicy niemieccy ufają mu bezwzględnie. — Jeżeli rząd — ciągnął dalej p. Schorlemer zawrze pokój ze Stolicą bez udziału centrum, stronnictwo cieszyć się będzie z tego niezmiernie, pozostanie ono jednak osobną zupełnie partyą i nie połączy się pod żadnym warunkiem ze stronnictwem rządowem. — Po przemówieniu

kilku jeszcze posłów odroczono obrady do następnego posiedzenia.

Dzisiaj przyznają nawet inspirowane dzienniki, że do sejmu zostanie wniesionem kościelne przedłożenie polityczne. I tak pisze *Schles. Ztg.*: Jak się dowiadujemy ze źródła wiarogodnego, sejm otrzyma dwa projekty: jeden, o zniesieniu trybunału kościelnego, drugi, odnoszący się do wychowania kleru katolickiego. *Kölnische Zeitung* zaś pisze: Nie jest już dzisiaj tajemnicą, że obecnie toczą się bardzo żywe rokowania pomiędzy Watykanem i rządem pruskim, i że takowe postąpiły tak dalece, iż można już dzisiaj przewidzieć na pewno zakończenie walki kościelnej.

W parlamencie niemieckim frakcya socyalno-demokratyczna uczyniła wniosek o uchylenie ustawy antidynamitowej.

Z powodu oświadczenia ze strony kilku pism liberalnych, jakoby pośrednictwo Papieża w sprawie wysp Karolińskich było zupełnie niepotrzebne, pisze w artykule komunikowanym *Nordd. Allg. Ztg.*: „Nie o wyspy Karolińskie chodziło wtedy, gdy zawezwano pośrednictwo Papieża, lecz o niebezpieczne dla pokoju naprężenie między Hiszpanią a Niemcami. Że pośrednictwo papieskie to naprężenie usunęło, to jest wielką i niezaprzeczoną zasługą Papieża. Nikt inny, oprócz Papieża, nie byłby takiego rezultatu osiągnął. Do tego potrzebną była ogólna cześć, jaką się cieszy osoba Leona XIII, i szczególny dar do spraw pokojowych, jakie ten dostojnik (*hoher Herr*) posiada“.

KRONIKA

— **Wybory do Rady miejskiej,** przypominamy, odbędą się pojutrze, w poniedziałek, rano od godziny 9 do 1 i po południu od 3 do 7 w Ratuszu. Komitet wyborczy miejski ogłosił już listę kandydatów do przyszłej reprezentacyi miejskiej. Obszerniejszy też komitet grona wyborców z osobistej kwalifikacyi, jak się dowiadujemy, na posiedzeniu dnia wczorajszego aprobował tę listę i uprasza wyborców z tego grona o popieranie jej.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1 lutego bieżącego roku wejdą w życie c. k. urzędy pocztowe w Korczowie (powiat Rawa) i Ostrów-Żabcze (powiat Sokal), których czynności ograniczać się będą na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nie przekraczających kwoty 300 zł., a przytem pełnić one będą funkcye pocztowej kasy oszczędności. Obydwa urzędy pocztowe połączone będą z pociągami kolejowemi nr. 401 i 402, kursującemi między Sokalem i Jarosławiem. Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Korczowie należeć będą gminy i obszary dworskie w Korczminie i Korczowie, tudzież obszary dworskie w Szczepiatynie, Stajach i Krzewicy; zaś do okręgu doręczeń urzędu pocztowego Ostrów-Żabcze, gminy i obszary dworskie w Ostrowie, Żabczu, Bezejowie, Głuchowie, Moszkowie, Siebieczowie, Szmitkowie i Waniowie, tudzież obszar dworski w Piwowszczyźnie.

— **P. St. Bogdanowicz** złożył na ręce podpisanego, na rzecz lwowskiego Domu Pracy 100 zł., jako legat przedwcześnie zgasłego brata swego Zygmunta, za który to dar imieniem komitetu składam niniejszem serdeczną podziękę.

Ks. Z. Gorazdowski.

— **Koncert.** W sali towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, odbędzie się dnia 24 stycznia koncert muzyki wojskowej 80 pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. Zistlera, z następującym programem: 1. Rossini. Uwert. „Włoszka w Algierze“. 2. Zistler. „Walc Rygorozantów“. 3. Gounod. Wielka fantazya z opery *Romeo i Julia.* 4. *a)* Schubert. „Noc“ chór (kwartet na dętych instrumentach). *b)* Beethoven. „Marcia alla turca“, z „Ruin w Atenach“. 5. Kling. „Życie pasterskie w Alpach“, fantazya pastoralna. 6. Verdi. „Giovanna d'Arco“, uwertura. 7. Bilse. „Die beiden Grasmücken“, polka koncertowa (na 2 piccolo). 8. Ambroz. „Przegląd operetek“, wielkie potpourri.

— **Bal muzyczny,** który w zeszłym roku zapisał się tak świetnie w pamięci uczestników, odbędzie się i w karnawale bieżącym. Będzie to bez wątpienia jedna z najświetniejszych zabaw w tym sezonie, bo komitet zachęcony powodzeniem zeszłorocznem dokłada wszystkich starań, aby bal ten wypadł jak najwspanialej. Przewodniczącym komitetu balowego wybrano radcę p Budzynowskiego, a zastępcą tegoż p. pułkownika Dylewskiego. Bal odbędzie się dnia 2 marca w sali kasyna miejskiego. Zaproszenia będą za kilka dni rozesłane.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, w sobotę, 23 b. m., szósty gościnny występ panny Elly Russel, *Cyrulik Sewilski*, opera w 4 aktach Rossiniego, w partyi Figara wystąpi p. Souvestro. — Jutro, w niedzielę, 24 b. m., po południu o godzinie w pół do 4 *Nasi zięciowie*, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego; wieczorem o godzinie w pół do 8, na dochód Amelii Kasprowiczowej *Gasparone*, opera komiczna w 3 aktach Millöckera. — W poniedziałek, 25 b. m., *Adryanna Lecouvreur*, dramat w 5 aktach Eugeniusza Scribe. — We wtorek, 26 b. m., siódmy gościnny występ p. Elly Russel *Trubadur*, opera w 5 aktach Verdi'ego. — We czwartek, 28 b. m., po raz trzeci *Jadwiga*, opera w 4 aktach Henryka Jareckiego. — W piątek, dnia 29 b. m., na dochód pani Józefy Woleńskiej *Margrabia de Villemer*, komedya w 5 aktach George Sand.—

Margrabia de Villemer należy do najznakomitszych utworów pani G. Sand; powodzenie tej sztuki przedstawionej po raz pierwszy w Paryżu w 1864, w Odeonie było nadzwyczajnem. To też sądzimy, że publiczność nasza zapełni w piątek salę teatralną tak przez wzgląd na wartość utworu, jako też w słusznem uznaniu zasług artystki, która od lat tylu wytrwale pracuje na scenie lwowskiej.

— **P. Karol Kurkowski,** rodem z Żabna, w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie krakowskim stopień doktora praw.

— **W wiedeńskiej Akademii** umiejętności odbyło się w tych dniach posiedzenie wydziału filozoficzno-historycznego, na którem między innemi profesor Hartel zdawał sprawę z wyników wyprawy naukowej hr. Karola Lanckorońskiego do Pamfilii.

— **VI spis datków,** które wpłynęły na ręce komitetu dla niesienia pomocy pogorzelcom gminy Wyżnicy na Bukowinie, wykazuje kwotę 1.209 zł. 69 ct. Ogółem wpłynęło dotąd na ten cel 12.835 zł. 41 ct., 2 ruble, 35 kop. i $6^{1}/_{2}$ franków.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono pugilaresik z kwotą 100 zł. w banknotach po 10 zł., z kieszeni; 4 srebrne łyżki większe i dwie małe znaczone P. z koroną, 6 srebrnych łyżek do kompotu znaczonych monogramem A. V. z koroną, 6 srebrnych lichtarzy znaczonych familijnym herbem z hrabską koroną, srebrną puszkę na miałki cukier znaczoną P. i puszkę na pieprz z chińskiego srebra, z otwartego pomieszkania pod l. 58 przy ulicy Halickiej. — Zgubiono kuferek ręczny z rzeczami, w drodze na dworzec kolei Karola Ludwika; pugilares z kwotą 15 zł., na ulicy Furmańskiej. — Znaleziono krótki gruby złoty łańcuszek do zegarka, i koc z konia, w białe i czarne kraty.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Meranie księżna Matylda Thurn-Taxis, babka panującego księcia; w Wielkopolu, w Poznańskiem, Józef Gąsiorowski, porucznik lekkiej artyleryi konnej z r. 1831 i kawaler krzyża *Virtuti militari.*

— **Najznakomitsi szachiści** naszych czasów, zwycięscy na ostatnich turniejach międzynarodowych, Poznańczyk Cukertort i Niemiec Steinitz, staczają obecnie w Nowym Jorku walną kampanię pomiędzy sobą. Dotychczas mają za sobą trzy partye, z których dwie wygrał Cukertort, a jedną Steinitz. Ogółem grać będą 10 partyj.

— **Sardou** pisze 3-aktową komedyę dla *Théâtre Français*, która nosić ma tytuł *Belle-Maman.*

— **Na grobie ofiar katastrofy** w wiedeńskim Ringteatrze, stanie w tym roku pomnik, wzniesiony kosztem 15.000 zł. przez gminę wiedeńską. Wykonanie pomnika powierzono rzeźbiarzowi profesorowi R. Weyer, którego projekt odznacza się wielką powagą.

— **Koniec Stadtteatru.** Towarzystwo akcyjne pogorzałego Stadtteatru w Wiedniu, w tych dniach uchwaliło zrezygnować z koncesyi teatralnej, którą dotąd posiadało. Tak więc Stadtteater należy już do historyi.

— **Powódź na Węgrzech.** Według depeszy z Pesztu, skutkiem nagłej odwilży w ostatnich dniach, rzeki Baga i Temesz gwałtownie wezbrały. Niebezpieczeństwo jest wielkie. Rzeka Marosz również wystąpiła z brzegów poniżej Soborsina. Kilka gmin w hrabstwie Krasso-Szöreny stoi pod wodą.

— **W kopalni węgla** Almy, na północno-amerykańskiem terytoryum Wyoming, skutkiem wybuchu gazów ziemnych, piętnastu górników utraciło życie. Całe urządzenie kopalni, machiny, wozy i t. d., zostało zniszczone.

— **Lawina** w tych dniach na połoninach hrabstwa liptawskiego, na Węgrzech, zasypała 10 ludzi, z których 2 tylko uszło z życiem.

— **Morderstwo w wagonie** popełnione zostało znowu na kolei między Florencyą a Bolonią. Ofiarą jego padł kupiec Padovan, którego rabuś opadł i zamordował we śnie. Ten ostatni, czeladnik krawiecki z Fano, znajduje się już w ręku sądu i przyznał się do winy.

— **Handel dziewczętami.** Czytamy w *Pol. Corr.*: Według doniesienia c. k. konsulatu w Bombaju, prowadzony tam jest przez przynależnych do Monarchii austryackiej, a mianowicie wyłącznie przez żydów z Galicyi, szeroko rozwinięty handel dziewczętami. Odnośne indywidua, z których szczególnie trzy wskazane zostały władzy, rozporządzają bardzo znacznemi funduszami, w Monarchii austro-węgierskiej posługują się wrzekomo stałymi agentami i utrzymują podróżujących pośredników, którzy jeżdżą nieustannie, opisani w pasportach jako rzemieślnicy lub wyrobnicy. Na większą skalę prowadzony jest handel dziewczętami także w Aleksandryi, Port Said, Kalkucie, Madrasie i Singapore. Ażeby omylić czujność władz, starają się handlarze, względnie ich agenci, o pasporta dla swoich ofiar do Szwajcaryi, Włoch, Anglii lub Hamburga, a następnie na cudzoziemskich parowcach przewożą je dalej. Zarządzono już odpowiednie kroki, aby temu egipsko-indyjskiemu handlowi dziewczętami, podobnie jak swego czasu południowo-amerykańskiemu, kres położyć.

— **Bitwa na morzu.** Wiadomo, że ostrygi bywają hodowane w specyalnych sztucznie urządzonych zatokach. Niektórzy rybacy wiedzą o tem dobrze, i znajdują, że lepiej tam je poławiać jak na pełnem morzu. Rybaków tych nazywają nad brzegami Oceanu piratami ostryg, i tak się oni rozpowszechnili, że policya uznała za stosowne zaopatrzyć się w umyślne statki parowe małych rozmiarów, w celu ochronienia właścicieli zatok przed rabusiami. W tych dniach prawdziwa bitwa morska odbyła się w zatoce Cheasapeake (Maryland) pomiędzy parowcem policyjnym *Governor Thomas*, pod dowództwem kapitana Griffith, a ośmiu barkami rybaków, a właściwie złodzieji ostryg. Kapitan Griffith spotkawszy około jedenastej godziny w nocy ośm łodzi przepełnionych piratami, którzy najspokojniej ładowali ostrygi skradzione, chciał zająć łodzie, i uwięzić ludzi. Ale rybacy zaczęli się bronić i żywy ogień karabinowy rozpoczął się między policyą a nimi. Nareszcie kapitan Griffith, pragnąc prędzej skończyć walkę uciekł się do armatnich strzałów, ale piraci nie myśleli się poddać tylko zaprzestali ognia i zemknęli na pełne morze, ścigani z bliska przez policyjny statek. Oosoby które z nad brzegu przypatrywały się tej walce są zdania, że pewnie tak z jednej jak i z drugiej strony nie musiało się obejść bez ofiar; bitwa żywo prowadzona trwała blisko dwie godziny.

— **Pogromca szczurów.** Pewien człowiek nazwiskiem Chevreau mieszkający w Paryżu, na ulicy Vaugirard co dnia polował na szczury za pomocą psów jamników, poczem szczury zamykane w klatce służyły do przedstawień walki z psami, które zwykle odbywały się w osobnem zabudowaniu przy bulwarze Mont parnasse. Ostatniej niedzieli wrócił do domu przynosząc ze czterdzieści więźniów, których umieścił w zwykłej klatce, i poszedł spać. Drzemał już od pół godziny, gdy nagle zbudził się z uczuciem strasznego bolu w twarzy, rękach, a szczególnie w nogach. Skoro sąsiedzi zwabieni krzykiem jego nadbiegli, zastali go prawie nieprzytomnego, z pojedzoną twarzą i rękami; całe jego ciało przedstawiało jakby jedną ranę. Szczury wydobywszy się z klatki mściłysię na swoim prześladowcy. Stan biedaka jest rozpaczliwy.

— **Straszny pożar** zniszczył w poniedziałek przędzalnię w Aix-la-Chapelle. Przędzalnia należała do pp. Kayser i Bieling; przyczyną nieszczęścia, zdaje się, było zajęcie się firanki zbyt przybliżonej do lampy gazowej. Ogień rozszerzył się z taką gwałtownością, że ludzie pracujący w suterenach, nie mogli się uratować; nie zdołali nawet dostać się do drabin ratunkowych, ustawionych przy murze. Przez okna pierwszego piętra gdzie się dostali, także skakać nie mogli, ponieważ były one opatrzone grubemi kratami z żelaza. Ogień szerzył się coraz gwałtowniej, i przybyli pompierzy nie mogli go opanować. Ściana jedna zwaliła się i padając przygniotła nieszczęśliwych, szukających ciągle drogi do wyjścia, wśród płomieni podsycanych palnemi materyami, znajdującemi się w przędzalni. Skoro ogień został już przytłumiony, po całkowitem zniszczeniu fabryki, zaczęto rozgrzebywać pogorzelisko. Siedmnaście trupów zostało znalezionych, ale do wczorajszego dnia, nie można ich było jeszcze wydobyć. Według sprawozdań, zginęło śmiu mężczyzn i dziesięć kobiet.

— **Przyszłość rodu ludzkiego.** Pod tym tytułem dr. Oppel zamieścił w „Deutsche Geogr. Blätter“ ciekawy artykuł. Treść jego jest następująca: Egzystencya rodu ludzkiego związana jest ściśle z naszym płanetą. Ze względów kosmicznych (proces oziębienia powierzchni ziemi) jest rzeczą pewną, że ziemia z czasem tak oziębnie, iż nie będzie zaludnioną. Od chwili tej jednak oddzielają nas jeszcze miliony lat, nie mamy więc o co się troszczyć. Inna rzecz, gdy zechcemy zbadać sam rodzaj ludzki. Wzrasta on ciągle. Wspomaga go w tem ustawicznie usiłowanie ochrony i przedłużenia życia, oraz zupełnego usunięcia krwawych wojen. Jak długo jeszcze ziemia będzie w stanie wyżywić zwiększający się rodzaj ludzki? Dr. Oppel za pomocą szeregu cyfr, dochodzi do rezultatu, że obecna ludność ziemi, wynosząca 1.435 milionów, może wzróść do 35.000 milionów, ale poza tę cyfrę przekroczyć nie może, gdyż tu już jest granica możliwości jej wyżywienia. Wówczas na przestrzeni jednego kilometra kwadratowego, zamieszkiwać będzie 350 ludzi, podczas gdy obecnie w najludniejszej Belgii, liczba ta wynosi 190, a w Niemczech zaledwie 84.

— **Rodzina neofitów.** W tych dniach, w jednej z kaplic prywatnych na wsi, pod Warszawą, dopełniony został akt chrztu św. dwóch izraelitek, rodzonych sióstr i brata ich 22-letniego młodzieńca. Nawrócenie tego rodzeństwa nastąpiło pod wpływem starszej siostry, która już od ośmiu lat jest chrześcianką. O szczerości i bezinteresowności nawrócenia trudno wątpić, ponieważ neofici zostali poprzednio zagrożeni przez swego stryja i opiekuna, bogatego kupca, że w razie zmiany religii, będą wydziedziczeni. Ten wzgląd jednak nie zachwiał szczerem postanowieniem rodzeństwa, którego losem zajmują się osoby wyższych sfer towarzyskich.

— **Nowe odkrycia.** Żywe zajęcie panuje w świecie fakryk cukrowych. Jeżeli można wierzyć dziennikom kalkuty, próby z uprawą pewnego, drzewa pochodzącego z południowego Hindustanu, wykazały ogromną obfitość materyału cukrowego w kwiatach tego drzewa; jedno drzewo byłoby wstanie dostarczyć rocznie przeszło 200 kilogram. cukru. W takim razie cukier Indyjski mógłby z łatwością konkurować z wielkiem powodzeniem z cukrem europejskim, wyrabianym z buraków. W zamian za to jeden z głównych produktów Indyjskich, opium jest zagrożony niepowodzeniem, w skutek wynalazku pewnej rośliny, mającej własność usypiającą, nazywanej *Kawa*, którą krajowcy z wysp oceanu spokojnego, palą zamiast tytoniu. Pewien niemiecki chemik p. Levin, próbował własności wyschniętego soku tej rośliny, który, gdy go się w miarę użyje, pogrąża w półsen dziwnie miłemi marzeniami urozmaicony, a wcale nie jest zdrowiu szkodliwy, jak opium.

— **Potworne wynalazki.** W Antwerpii wystawiła fabryka Cail na okaz działo systemu de Bange 11·06 metrów długie. Pociski ważą 450 do 600 kilogramów, jeden nabój prochu 180 kg. Wynalazca jest zdania, że z działa tego rzucać można pociski na odległość 18-kilometrową przy chyżości 600 do 650 metrów na sekundę. — Jednocześnie w arsenale Woolwich'skim zbudowano dźwignię, która unosi naraz ciężar 112 tonn, czyli 2.400 centnarów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Z teatru.** Benefis wczorajszy pani Felicyi Stachowicz zapełnił salę teatralną po brzegi. Przyjęta hucznemi oklaskami, wywoływana po każdej niemal scenie, benefisantka może być najzupełniej zadowoloną z sukcesu a upatrywać w nim winna uznanie szczerej dotychczasowej pracy, uznanie niewątpliwych postępów, przedowszystkiem zaś zachętę na przyszłość. Z naszej strony łączymy się chętnie z oklaskami; cieszymy się serdecznie powodzeniem artystki, której talent uznawaliśmy zawsze, a którego rozwoju najszczerzej pragniemy. Sumienne jednak pojęcie obowiązków krytyki, która o ile zniechęcać niepowinna, o tyle znów z drugiej strony gorzejby jeszcze czyniła gdyby zbytecznemi pochwałami wskazywała artystce fałszywy kierunek, każe nam powiedzieć otwarcie, że pani Stachowicz w roli Adryanny Lecouvreur nie odpowiedziała wymaganiom. Przedewszystkiem słówko o wyborze sztuki. Od r. 1849, w którym Adryanna Lecouvreur ujrzała światło kinkietów, pojęcia o sztuce dramatycznej uległy wielkiej zmianie, nowe prądy opanowały scenę, a to tak potężnie, że takie utwory jak Adryanna, które niegdyś porywały publiczność, dziś nie poruszają jej wcale i trzeba niezwykłego talentu i siły, aby postacie takich heroin skupiające w sobie cały interes sztuki, zajaśniały w pełni grozą tragiczną, aby postacie niezwykłym przez autora otoczone blaskiem, ukazały się oczom widza w całej swej olsniewającej potędze. Adryanna sprowadzona z tego piedestalu, odbiera urok całemu dramatowi w którym zresztą nic niema, coby mogło silniej przemówić do widza. Ztąd też utwory tego rodzaju zajmują w repertoarze nowoczesnym o tyle tylko miejsce, o ile dają pole do popisu znakomitym artystkom, takiej Sarze Bernhardt, lub naszej Modrzejewskiej. Co więcej, role takie jak Adryanny, nie mogą być szkołą dla młodych talentów, nie służą wcale ich samodzielnemu rozwojowi. W najlepszym razie będzie to słaba reprodukcya wielkich wzorów lub co gorsza karykatura, zwłaszcza wówczas jeśli talent młody, puści się na niebezpieczną drogę „kreacyi“. Pani Stachowicz uniknęła — powiedzmy to zaraz — tego ostatniego niebezpieczeństwa. Dzięki szczęśliwej intuicyi pojęła artystka, że to nie pole do indywidualnej interpretacyi; charakter Adryanny, ulegający fatalizmowi, skrępowany jest poczuciem swej niemocy, biedna aktorka w walce z potężną księżną du Bouillon nie może nawet wystąpić otwarcie, lecz szuka podstępu i myśl swoją skrywa pod osłonę cudzych wyrazów, aby napiętnować bezczelne czoło rywalki i wypowiedzieć swoje uczucia dla uwielbionego kochanka. Trzeba niezwykłej siły, aby postać ta nie zmalała, aby takie epizody, jak rozmowa Adryanny w nocy z księżną, lub jak scena deklamacyi nie straciły efektu, aby wreszcie w ostatnim akcie Adryanna konająca zbyt długo nie znużyła widza. Tu nie wystarcza, zwykła poprawność gry, nie wystarcza wdzięk głosu lub postaci, tu trzeba wielkiej siły tragicznej w głosie, ruchach i postawie; trzeba olśnić widza, przerazić, przejąć do głębi. Pani Stachowicz postąpiła przeto zdaniem naszem nierozważnie, wybierając na swój benefis Adryannę, ale uczyniwszy ten wybór, starała się przynajmniej być dobrą miniaturą wielkich wzorów, i rzeczywiście taką była.

W ustępach lirycznych była bardzo wdzięczną, w tragicznych brakło jej siły, chociaż nie brakło właściwego zrozumienia roli, i było szczere, a sumiennemi studyami poparte usiłowanie, by sprostać zadaniu. To uznajemy i uznała to wczorajsza publiczność, obsypując oklaskami sympatyczną artystkę, która nadto w ostatnich dwóch aktach wyglądała prześlicznie, co nigdy sukcesowi nie szkodzi. Szkodaby była wszakże i nieodżałowana szkoda, gdyby pani Stachowicz tak wielkiemi uderzająca postępami w odtwarzaniu charakterów nowoczesnych bohaterek, kierowała swoje usiłowania, ku postaciom wielkich heroin, na wzór Sary Bernhardt i Modrzejewskiej. Wolno marzyć o wielkościach i należy dążyć do nich, bo to rękojmia postępu — ale stopniowo i zwolna, wszelki bowiem nierozważny i zbyt rychły przeskok, może przynieść rzeczywistą szkodę rozwojowi talentu..

Inni artyści—nie mówiąc o margrabinach i baronowych, zapełniających salon księżnej de Bouillon, które rozweseliły na chwilę publiczność rozstrojoną widokiem tragicznych losów Adryanny—nie wszyscy odpowiadali swemu zadaniu. Maurycy Saski (p. Żelazowski), mówił zbyt szybko, niewyraźnie i doprawdy nie urzeczywistniał swej opinii zdobywcy serc niewieścich, mroził raczej chłodem w głosie, odstręczał sztywnością w postawie. Pan Zboiński w roli Michoneta, miał bardzo szczęśliwe chwile, w których przejmował głębokiem uczuciem. Księżna de Bouillon (pani Nowakowska), w pozach swych urzeczywistniała ideał fotografów, a mówiła tak spiewnie i miarowo, jak gdyby pod dyrekcyą batuty p. Jareckiego...

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy we Lwowie.

Dnia 23 stycznia 1886.

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwów.

Pszenica poszukiwana. Usposobienie dobre	6·35	7 30
Żyto suchy towar znajduje odbiorcę	5·—	5·50
Owies pytany	5·65	6·25
Jęczmień żadne gatunki poszukiwane	4·80	6·50
Rzepak bez odbiorcy	8·—	10.—
Lnianka bez popytu	8·—	9·50
Groch ładny gatunek „Victoria" pytany	5.50	9·—
Wyka poszukiwana	5 —	5·25
Bobik	5·—	5.85
Hreczka poszukiwana	6·50	7·—
Kukurudza usposobienie spokojne	4·—	5
Chmiel za 56 kl. nominalnie	2·—	18 —
Koniczyna czerwona poszukiwana	40·—	50·—
biała mała podaż	45 —	58
szwedzka bez odbiorcy	—·—	—·—
Tymotka	16· —	22·—
Spirytus za 10.000 lt. prct.	21·75	22.25

Ruch handlowy dość ożywiony, mianowicie na zlecenia zagraniczne. Kilka małych transakcyj na chmiel zawarto po 12 zł. za pierwszą sortę, secundo połowę ceny. Piękne gatunki koniczyny czerwonej poszukiwane i płacą od 5 do 7 zł. wyżej notowania.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

XXVIII posiedzenie zagaił dzisiaj Marszałek krajowy o godzinie 11½ w południe.

Izba przystąpiła do głosowania nad wnioskiem pos. ks. Sanguszki, aby szkole ogrodniczej w Tarnowie, przyznaną została tytułem subwencyi kwota 700 zł. Wniosek ten przyjęto.

Dla Towarzystwa tatrzańskiego, wniósł ks. Sanguszko kwotę 400 zł., komisya bowiem wykreśliła z tej pozycyi taką kwotę, preliminowaną przez Wydział krajowy. Pos. Pławicki, poparł wniosek ks. Sanguszki, a Izba przyjęła go.

Uchwalono dalej preliminarz szkoły średniej rolniczej w Czernichowie, folwarku tamże i preliminarze niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach.

Przy rozprawach nad temi budżetami wniósł pos. Antoniewicz rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy do zbadania i zdania sprawy, jakiego języka wykładowego w szkołach w Horodence i Jagielnicy, wymagają tamtejsze stosunki. Rezolucya ta upadła.

Na opał dla szkoły w Horodence uchwalono na wniosek pos. Lenartowicza kwotę 500 złr.

Godzina 1 z południa. Rozprawy budżetowe trwają dalej.

Najj. Pan raczył udzielać przedwczoraj publicznych posłuchań.

Tegoż dnia o godzinie 6 wieczorem, w apartamentach Monarchy odbył się obiad, na który otrzymało zaproszenie wielu wojskowych, pomiędzy tymi pułkownik Ogrodowicz.

Równocześnie liczne grono dostojników cywilnych i wojskowych, oraz dam arystokracyi, było na obiedzie u Najd Cesarzewiczowstwa.

W obec zabiegów ze strony pism liberalnych, aby znanej nominacyi księdza Riedla na krajowego inspektora szkolnego dla Morawy podsunąć inne motywa, jak czysto pedagogiczne, zasługuje na uwagę głos niemiecko-liberalnego pisma *Bohemii*, które tak się wyraża: „Nominacya ks. Riedla jest rezultatem wszechstronnego namysłu. Chodziło o pozyskanie znakomitej siły pedagogicznej i znawcy stosunków szkolnych. Ks. Riedel włada doskładnie oboma językami krajowemi i stoi zdala od wszelkich stronnictw politycznych. Obecny Minister oświaty, miał sposobność jako dyrektor Teresianum poznać dokładnie zalety i głęboką wiedzę ks. Riedla, a następstwem tego niezawodnie była najnowsza nominacya."

Z Berlina donoszą do *Kuryera Poznańskiego*, „iż w pewnych sferach tamtejszych panuje przekonanie, że sprawa gnieźnieńsko-poznańskiego arcybiskupstwa załatwioną zostanie w sposób następujący: Ponieważ rokowania w kwestyi osób nie mogą chwilowo doprowadzić do pomyślnego rezultatu, przeto nuncyusz papieski mający rezydować w Berlinie, rodem Włoch, obejmie tymczasowo w zastępstwie zarząd tych archidyecezyj, a w jego imieniu subdelegowani oficyałowie w Poznaniu i Gnieźnie sprawy duchowne załatwiać będą."

O zapowiedzianych w mowie tronowej przedłożeniach dla zabezpieczenia żywiołu niemieckiego przed naciskiem ludności polskiej, nie wiadomo jeszcze dotychczas nic pewnego. W formie pogłoski donoszą tylko, iż pomiędzy temi przedłożeniami będzie znajdować się projekt ustawy, wedle którego szkoły ludowe mają być wyjęte zupełnie z pod wpływu gmin i oddane wyłącznie pod nadzór i wpływ państwa.

Do dzienników berlińskich donoszą, iż wielu poddanych pruskich zamieszkałych w Królestwie polskiem otrzymało ze strony władz rossyjskich wskazówkę, aby starali się w przeciągu pół roku pozbyć swoich posiadłości, albowiem dalszy pobyt w Królestwie nie będzie im dozwolonym.

W liście z Petersburga do *Pol. Corr.* zaznaczono jeszcze raz jak najwyraźniej, iż w obecnym stanie rzeczy nie może być mowy o podróży księcia Aleksandra Bułgarskiego do stolicy rossyjskiej. Na dworze carskim panuje ciągle jeszcze głęboka niechęć do księcia; natomiast w szerokich kołach rossyjskich wzmaga się coraz bardziej sympatya dla władcy Bułgarskiego i coraz silniej objawia się prąd aby wynaleść drogę dla pojednania księcia z carem.

Z Bukaresztu telegrafują, iż z żywem zadowoleniem przyjęto tam wiadomość o odbywających się obecnie w Wiedniu i Peszcie przygotowaniach dla rozpoczęcia rokowań w sprawie zawarcia konwencyi handlowej z Rumunią. Rząd rumuński zamierza zaproponować Bukareszt jako miejsce narad, albowiem poprzednie rokowania zostały przeprowadzone w Wiedniu.

Wczorajsza depesza z Paryża, w jednej tylko części wydania ogłoszona, a streszczająca krótki przebieg ostatniego posiedzenia Izby francuskiej, charakteryzuje wymownie, na jak kruchej podstawie się opiera się nowy gabinet. Nieprzejednany poseł Rochefort wystąpił z wnioskiem, domagającym się amnestyi ogólnej. Minister Goblet oświadczył w imieniu rządu, iż rząd odrzuca wszelkie wnioski o amnestyę, i nie może zgodzić się na nagłe traktowanie, a za przyczynę podał, iż rząd nie może zgodzić się na to, aby bezpośrednio po unieważnieniu przez Izbę pewnej liczby wyborów, ułaskawiano indywidua, skazane za przestępstwa popełnione przy akcyi wyborczej. Wśród oklasków prawicy oświadczył Cassagnac i biskup Freppel, iż wywody Gobleta, który aprobuje akt unieważnienia wyborów, skłania prawicę do głosowania za wnioskiem nagłości. Izba przyjęła wniosek nagłości 257 głosami, przeciw 248 głosom. Ministeryum więc doznało porażki, a gdyby Goblet był się odważył postawić kwestyę zaufania, porażka ta byłaby miała nawet następstwa smutne. Główną przyczyną porażki byli radykalni, właśnie ci, na których poparcie liczył rząd, i których wzywano do jednomyślności.

Londyński korespondent *Polit. Corr.* podaje pod najświeższą datą ważną wiadomość, że „misyę sir H. Drummonda Wolffa w Egipcie uważać można za rozbitą", i że dyplomata ten wkrótce powróci do Londynu, a to natychmiast, skoro sir Ewelin Baring będzie mógł powrócić do Aleksandryi na swoje stanowisko. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że stan rzeczy pozostanie i nadal taki sam, jak teraz, i że okupacya angielska przedłuży się w Egipcie. Przyczyną ma być ta okoliczność, że sułtan potrzebuje obecnie wszystkich sił zbrojnych, ażeby czuwać nad Grecyą. Nadmienia dalej *Pol. Corr.*, że kedyw Egiptu mo być zadowolony z tego obrotu rzeczy, gdyż jest przekonany, że gdyby wojska angielskie w skutek jakiejkolwiek umowy z sułtanem odeszły z Egiptu, to nastąpiłoby wkrótce jego zdetronizowanie. Kedyw miał sobie zrazić mahometańską ludność w Egipcie, która poczytuje go za narzędzie w ręku Anglików. Przypuszczają więc, że gdyby ustąpiły angielskie siły zbrojne, to zorganizowanoby administracyę Egiptu pod patronatem Mukhtara-baszy, jako pełnomocnego komisarza Porty, w duchu ściślejszego połączenia z Turcyą.

W korespondencyi z Aten charakteryzuje *Polit. Corresp.* usposobienie prasy greckiej, która ubolewa, że Europa źle zrozumiała treść noty Delyannisa. Minister grecki wyrażał życzenia Hellenizmu, ale nie specyalnie rządu greckiego. Europa pomijając tak ważny czynnik, jak Hellenizm, nie zapewnia spokoju trwałego na półwyspie. Bez uwzględnienia życzeń wszystkich Greków, trudno przywrócić równowagę na półwyspie. Europa zmuszając Grecyę do milczenia obecnie, nie uspakaja, ale rozdrażnia poczucie Greków. Według *Ephimeris* tylko wzmocnienie Grecyi i Serbii stanowiłoby najlepszą gwarancyę pokoju Europy.

Poważniejsze dzienniki londyńskie z wyjątkiem *Daily News*, chwalą jednogłośnie mowę tronową. Dzienniki konserwatywne zwracają uwagę na skuteczną zagraniczną politykę Salisburyego, najmocniej jednak są zadowolone z ustępu mowy tronowej o Irlandyi i mianowaniu Smitha sekretarzem irlandzkim. W gabinecie największym przeciwnikiem Smitha jest lord Churchill, który się sprzeciwiał stanowczo temu mianowaniu, Smith ma być doświadczonym urzędnikiem administracyjnym i zwolennikiem najsurowszych środków przeciw Irlandyi. Jeden z deputowanych irlandzkich, przyjaciel Parnella oświadczył po mowie tronowej w rozmowie z kilku redaktorami angielskimi, że Smitha czeka taki sam zawód, jak byłych wicekrólów Irlandyi Forstera i lorda Spencera. Chociaż rząd chwycił się środków represyjnych, nie pomogą one tak samo, jak poprzednie. Parnelliści nie uchwalili jeszcze żadnego wniosku poprawki do adresu, gdyż czekają pierwej na postawę, jaką zajmą liberali wobec zapowiedzianych środków surowości.

Ogłoszona tylko w części wczorajszego nakładu depesza o rozprawie adresowej w Izbie lordów, podała w streszczeniu mowę Salisburyego, poświęcona wyłącznie sprawom bieżącej polityki zagranicznej. Największy nacisk położył Salisbury w przemówieniu na stanowczość rządu przeciw Irlandyi. Izba lordów przyjęła po tem oświadczeniu adres do korony jednogłośnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 23 stycznia. P. Minister Gautsch odbył wczoraj przedpołudniem inspekcyę czeskiej wyższej szkoły realnej, niemieckiego gimnazyum wyższego przy ulicy Stefana i obu uniwersytetów wraz z należącemi do nich naukowemi zakładami. P. Ministrowi przedstawili się wszyscy profesorowie. Popołudniu przyjmował p. Minister liczne deputacye i osoby prywatne.

Wiedeń, 23 stycznia. (*Tel. pr.*) Telegrafują do tutejszych dzienników, iż Porta życzy sobie ponownego zebrania się konferencyi. Projekt ten jednak mało znajduje poparcia u Mocarstw.

Wiedeń, 23 stycznia. (*Tel. pryw.*) Do dzienników tutejszych donoszą, iż skutkiem odmownej odpowiedzi państw bałkańskich na wezwanie do rozzbrojenia, Turcya za chowuje ciągle postawę wyczekującą.

Zagrzeb, 23 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę profesora uniwersytetu Spevaca na szefa sekcyi dla spraw wyznaniowych i oświaty.

Berlin, 23 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego, minister skarbu poruszył kwestyę podwójnej waluty, którą — zdaniem jego — należy traktować ze stanowiska międzynarodowego. Można by wprawdzie przystąpić do zarządzeń poczynionych w interesie podniesienia cen srebra, jednakże pomiędzy taką ewentualnością a wnioskiem domagającym się zaprowadzenia międzynarodowej podwójnej waluty ogromna jest różnica.

Berlin, 23 stycznia. (*Tel. pryw.*) Spadły tu wczoraj ogromne śniegi, skutkiem których nastąpiła przerwa w ogólnej komunikacyi.

Berlin, 23 stycznia. (*Tel. pryw.*) Utrzymują, że rząd pruski oświadczył gotowość przyjęcia jednego z trzech kandydatów, których zaproponuje Stolica św. na urząd arcybiskupa w Poznaniu.

Berlin, 23 stycznia. (*Tel pryw.*) Tutejsze dzienniki oficyalne powitały przychylnie przedwczorajsze oświadczenie lorda Salisburego w Izbie parów i zapatrują się na nie, jako na poparcie akcyi Mocarstw rozwiniętej w obec Serbii i Grecyi.

Słychać, iż Mocarstwa starają się nakłonić Grecyę do odroczenia uzbrojenia a to przynajmniej do czasu zupełnego załatwienia kwestyi rumelijskiej.

Berlin, 23 stycznia. Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj generała broni, ks. Windischgätza.

Rzym, 23 stycznia. (*Tel. pryw.*) Garybaldczycy obchodzili wczoraj uroczyście rocznicę walki pod Dijon (stoczonej r. 1871 pomiędzy wojskiem pod dowództwem Garibaldiego a jednym z korpusów niemieckich) i uchwalili utworzenie ogólnego włoskiego Stowarzyszenia wojskowego.

Zmowa woźniców i konduktorów tramwajowych w Neapolitańskiem trwa ciągle. W mieście Portici przyszło nawet do zaburzenia spokoju publicznego, skutkiem czego musiano się uciec do interwencyi wojskowej.

Londyn, 23 stycznia. (*Tel. pryw.*) Wiadomości z Sudanu są coraz niepomyślniejsze. Poruszono podobno myśl solidarnego przeciw powstańcom współdziałania z Włochami.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr.; **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą; pierwsi 75

W Teatrze hr. Skarbka
W sobotę dnia 23 Stycznia 1886
Szósty gościnny występ panny Elly Russel

Cyrulik Sewilski

opera komiczna w 4 odsłonach, uzupełniona recitatiwami

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

NADESŁANE.



Główny skład u Piotra Mikolascha we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa
dnia 23 stycznia 1886

Hotel George'a

Pp. B. Komarnicki z Pobocza, S. Małachowski z Polski, W. Czajkowski z Medwedowic, A. Hubińska z Mycowa, Dr. L. Schneeder z Radymna.

Hotel Francuski

Pp. N. Berlisheimer z Moguncyi. G. Rieger z Wiednia. A. v. Kohler z Tarnopola. J. Noth z Barwinka. F. Krauss z Wiednia. W. Hiller z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. I. Łukasiewicz z Zerżawy, F. Michl z Wiednia, H. Fischer z Wiednia, M. Lehner z Wiednia, M. Bielska z Polski.

Hotel Langa

Pp. I. Wojaczek z Wiednia, M. Goldstein z Gałacu K. Müller z Wiednia, M. Freiberger z Wiednia, I. H. Halpern z Krakowa.

Pociągi kolejowe
od 1 czerwca 1885.

przychodzą do Lwowa:
podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 minut 50 wieczór pociąg mięszany lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Husiatyna Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, i Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 25 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, Nowego Sącza.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze**. o godz 6 min. 7 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy. o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 35 po południu pociąg mięszany o godz 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 20 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 30 wieczór do Stryja, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godzinie 7mej m. 30 z rana do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Husiatyna.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 stycznia 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 32·60 Węg. akcyi kredyt. 303·—, Akcye anglo-austr. 111·—, Akcye banku Union 77·60, Akcye kolei Karola Ludwika 219·30, Akcye kolei północnej 229·50, Akcye kolei południowej 132 75, Akcye kolei Alföld 185 75, Akcye kolei Elżbiety 264·50, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 225 50, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 174·50, Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie 80 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·25, Losy regulacyi Cisy 123·25, Losy tureckie 106·60, Węgierska renta 100 70, Akcye związkowego banku 106.50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24·25, Węgierskie losy 117 50, Marka niemiecka —·.
Usposobienie ciche.

Wiedeń, 22 stycznia 1886, godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe 296·50 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 219·25, Południowa —·—, Renta papierowa 83 95, Galic. listy zastawne 102·50 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 10·02., Rubel papierowy —·—, Usposobienie.

Wiedeń, 23 stycznia 1886 r., godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 297·, Anglo-Austr. 112.25 Unionbank 78 50 Kolej Karola Ludwika 220·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6% listy zastawne banku krajowego 92·—, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·25, Napoleondor 10 02· Rubel papierowy 1·24·25
Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z dnia 22 stycznia, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram —·—, do —·—, zł., żyto —·— do —·— zł. jęczmień —·—, do —·—, zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—, okowita per 10.000 litr procent 25·— do 25·12 złr. Bupapeszt: Pszenica 100 kilogr. na wiosnę 7·84 do 7·85 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—, do —·—, zł. Berlin: Pszenica żółta (kwiecień maj) 149·—, do —·—, żyto —·— m., spirytus 38·40 rzepakowy olej —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·— Paryż: mąki 159 kilogr. 51·50, fr. olej rzepakowy —·—. fr spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·— spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia Pszenica —·—.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 22 stycznia 1886.

	płacą walutą złr.	ct.	żądają austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	219	—	222	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	25	227	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274	—	278	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	220	—	225	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	99	90	100	90
„ „ „ 4 prc. w. a.	91	25	92	25
„ „ „ 5 prc. okresowe	99	90	100	90
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	60	88	60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	91	75	92	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	20	103	20
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	—	100	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	55	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
4½ prc. kraj. listy zastawne				
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m k.	103	50	104	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	25	50	27	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	94	10	04
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22¾	1	24¾
100 marek niemieckich	61	20	62	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 20 stycznia 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	84.10	84.25
luty-sierpień	84.05	84.20
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	84.25	84.45
kwiecień październik	84.30	84.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	128.—	128.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140.50	140.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	141.40	142.—
„ „ 1864 po 100 złr.	170 75	171.25
„ „ 1864 po 50 złr.	169.—	169 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	48.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	158.50	159.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.15	101.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	111.50	111.75
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	104.—	—.—
Niższej Austry	107.50	108.50
Siedmiogrodu	103.75	104.50
Węgier	104.—	104.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.75	100.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	227.75	227.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	544.—	548.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	871.—	873.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	472.—	474.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	244.—	244.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2289	2294
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219.50	220.—
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	225.25	225.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	265.—	265.40
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.75	133.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174.50	175.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100 30	100.90
„ „ „ premiowe po 3 prc.	98.75	99.25
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	100.25	100.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.25	100.75
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	92.—	92.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	97.—	98.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	102.75	103 50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.20	102.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	103.25	104 10
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.75	101.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.80	106.40
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.30	100.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.25
Kol. Lwow.-Czer. Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.50
z r. 1884	89.25	89.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100·25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	177.50	178.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.75	20.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	21.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	44 25	45.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	40 25	41.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.60	14.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8 60	8.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	54.50	55.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	22 50	23.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	52.—	53.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	134.—
„ „ po 50 zł. w. a.	66.—	68.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	31.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	38.50	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.15	126.30
Paryż za 100 fr.	50.02 50	50.07.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.91.50	5.93.—
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.99.—	10.—
Rossyjski imperyał	10.30.—	10 32.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 22 stycznia 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	84	—
„ „ „ w srebrze	84	25
Renta w złocie	112	05
5 prc. austr. renta marcowa	101	25
Akcye banku wiedeńskiego	870	—
„ „ kredytowego	296	40
Londyn	126	50
Srebro		
Napoleondor	10	02
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	62	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 61116 [8627 3—3]

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomem czyni, iż z powodu sądownie sprawdzonej słabości umysłowej niniejszem poddanym zostaje pod kuratelę adwokat Dr. Heenryk Berliner we Lwowie.

Lwów, dnia 19 grudnia 1885.

L. 8001 [390 3—3]

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Brzeżanach ogłasza Semena Pochodżaja z Wierzbowa za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono Iwana Kawarę.

Brzeżany, dnia 24 września 1885

L. 9366 [482 1—3]

Michał Swyszczuk z Kluczowa małego uznany głupkowatym, kurator Wasyl Lasijczuk.

C. k. sąd powiatowy
Peczeniżyn, 9 listopada 1885.

Wyroki prasowe.

L. 770. (501)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 ust. pras, że treść artykułów umieszczonych w numerze 1 czasopisma „Praca" z dnia 10 stycznia 1886 pod napisem „Hulajcie" i pod tytułem „Proces socyalistyczny w Warszawie" zawiera znamiona występków z §. 302 i 305 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony

Lwów, dnia 15 stycznia 1886.

Licytacye.

L. 7995. (497 1—3)

C. k, sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Dmytra Holmy pod lk. 31 w Mądzelówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej. w drodze publicznej licytacyi w dniach 17 lutego, 31 marca i 27 kwietnia 1886 każdym razem o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej jednak nie niżej jak za 350 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zost nie

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Michała Borowskiego c. k notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 21 września 1885.

L. 13101. (500 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 26 lutego i 26 marca 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 kwietnia 1886 nawet poniżej takowej, licytacya sumy 2000 zł. aw. lub 2100 zł. w stanie biernym realności pod nr. 7 w Ottynii jak dom. I pag. 72 n. 3 et 4 on. na imię Schaje Gerner i Icka Silberberg zaintabulowanej na rzecz Amalii Karniol przeciw leżącej masie Frimet Kleinman pto 215 zł. c. m. lub 225 zł. 75 ct. aw.

Cena wywołania 2100 zł.
Wadyum 210 zł.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanej z życia i miejsca pobytu Chany Karnyol i dla leżącej masy Frimet Kleinman i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Teofila Witosławskiego.

C. k. sąd powiatowy
Tyśmienica, 7 grudnia 1885.

Licytacye.

L. 8417 (453 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy sicrocej w Wieliczce w resztnjacej kwocie 258 zł. 47 ct. w dniach 1 lutego, 8 marca i 9 kwietnia 1886 w sądzie o godzinie 9 rano realności pod l. 60 i połowa realności pod l. 50 w Klaśnie, łącznie lub każda osobno przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2074 zł. 88½ ct., zakład 207 zł. 48 ct.

Wyciąg hipotaczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 30 listopada 1885 do hipoteki weszli, do rąk kuratora p. Franciszka Bittmara w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy
Wieliczka, dnia 6 grudnia 1885

L. 5947. (449 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Grodowicach położonej wedle wyk. hip. 118 i 119 tejże gminy dłużników Pawła Przyślak i Tekli Krzyżanowskiej własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 182 złr. 57 ct. dnia 17 lutego i 17 marca 1886 każdym razem o 10 godzinie rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 450 zł., gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 7 kwietnia 1886, o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 45 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Starasól, 16 września 18-5

L. 7998. (494 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Fedia Kuspisia pod lk. ½ rep. 3 w Gniłowodach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 17 lutego, 31 marca i 27 kwietnia 1886, każdym razem o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 750 zł. lub wyżej, na trzecim zaś także i niżej takowej, jednak nie niżej jak za 700 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 75 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej rogistraturze.

Dla niewiadomyeh wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Michała Borowskiego c. k. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 21 września 1885.

L. 7997. (495 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 100 zł z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Wojciecha Kozickiego pod lk 24 w Zahajcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 17 lutego, 31 marca i 27 kwietnia 1886 każdym razem o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 180 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opsania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Michała Borowskiego c. k. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 21 września 1885.

L. 10603. (477 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Niesnera, przeciw Scheindli Gottdenker zam. Hirschhaut a raczej przeciw tejże masie konkursowej pto. 151 zł 6 ct. i 145 zł. w. a. zpn., a względnie pto. reszty po spłaceniu 100 zł. pozostałej odbędzie się w tymże sądzie dnia 27 stycznia 1886 o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya 8|11 części realności pod l. k. 278 w Bolechowie położonej, wedle Dom. Tom. II pag. 682 n. 13 haer. do Scheindli Gottdenker zam. Hirschhaut, względnie do masy konkursowej tejże należących, naktórym to terminie powyższe części wspomnianej realności, bez względu na cenę wywołania, kwote 2945 zł. 45 ct. wynoszącą, najwięcej ofiarującemu także niżej tej ceny wywołania, za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 294 zł 54½ ct. złożoną być ma, że wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć, lub odpisać wolno, nareszcie że dla z życia i miejsca pobytu niawiadomych wierzycielek Karoliny Abraham, Antoniny Janowicz, Babetty Kramarz i Alojzyi Malinowskiej, tudzież dla niewiadomych wierzycieli i i wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, rzeczone prawa na rzeczonych częściach powyższej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, c. k. notaryusz w Bolechowie p. Władysław Janiszewski kuratorem ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy
Bolechów, 10 listopada 18-5.

L. 16768. (475 1—3)

Sąd miejsko-delegowany rzeszowski ogłasza, iż w dniach 16 lutego, 19 marca i 30 kwietnia 1886, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności l. k. 28 l. wykazu hipotecznego 66 w Zwięczycy położonej, Antoniego Slęzaka własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 300 zł. w. a. z pn., w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 1100 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 110 zł w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 31 grudnia 1885.

L. 18281. (472 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 24 lutego 1886, o godzinie 10 z rana, odbędzie się w zabudowaniu sądowem w biurze nr. 6 przymusowa sprzedaż realności nr. 1664 w Tarnopolu do Gici Seidler zamężnej Laufer należącej, a to i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 2505 zł. w. a.

Wadyum 125 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, 31 grudnia 1885.

L. 8478. (465 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Henryka i Jana Wojtasiewiczów, że p. Kornel Oczkowski imieniem fundacyi ks. Bocbniewicza wniósł przeciw nim pozew drobiazgowy o 50 zł. w skutek czego termin w tej sprawie na 22 lutego 1886 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Henryka i Jana Wojtasiewiczów, aby na terminie albo osobiście stanęli, albo pełnomocnika obrali, lub ustanowionemu kuratorowi, p. Emanuelowi Winterowi w Bieczu, informacyi udzielili, inaczej z zaniedbania wynikłe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. sąd powiatowy
Biecz, dnia 31 grudnia 1885.

L. 7314. (488 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej przetensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 500 zł. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Teodora Dzieciucha i Anny z Dzieciuchów 1 Olejnik, 2 Pastuch pod l. k. 73, 170, rep. 73/44 w Kotuzowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 18 lutego, 29 marca i 28 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1300 zł. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 1200 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

W razie gdyby realność przy powyższych terminach nawet za 1200 zł. sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na 12 maja 1886, o godzinie 9 rano.

Wadyum wynosi 130 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiano kuratora w osobie Michała Borowskiego c. k. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 20 września 1885.

L. 7042. (496 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 600 zł. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Bazylego Maruszczaka własnej, pod l. k. 149 rep. 18 w Wierzbowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 18 lutego, 29 marca i 28 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1700 zł. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 1600 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 170 zł.

Gdyby na powyższych terminach nie uzyskano ceny 1600 zł., wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 12 maja 1886, o godzinie 10 rano

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Michała Borowskiego, c. k. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 17 września 1885.

L. 6222. (478 1—3)

Na zaspokojenie pretensyi Fedka Petuczki 130 zł. z pn., odbędzie się w zabudowaniu podpisanego sądu w dniach 9 lutego, 4 marca i 26 marca 1886, zawsze o godzinie 9 rano, publiczna sprzedaż realności dłużniczej pod nr. kon. 30 w Przedborzu położonej, ciała tabularnego nie mającej, na trzecim terminie nawet niżej ceny wywołania 290 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Krakowiec, 30 grudnia 1885.

L. 7074. (451 2—3)

W dniach 27 stycz., 26 lut. i 30 mar. 1886, o 10 godz. rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 80/81 i 593 w Turce, dłużnika Majera Judy Bindera własnej, nietabularnej na zaspokojenie pretensyi Uszera Sternbacha w kwocie 652 zł. zpn. Cena wywołania 908 zł.

Wadyum 49 zł., tylko na trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną być może.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli p Teliszewski

Z c. k. sądu powiatowego
Tnrka, dnia 2 grudnia 1885.

L. 3782. (452 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 26 stycznia i 25 lutego 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 marca 1886, nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 144/178 w Jabłonce niżnej spadkobierców ś. p. Romana Seredycza własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 25 rat po 9 zł. z pn.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p Teleszewskiego w Turce.

C. k. sąd powiatowy
Turka, dnia 1 grudnia 1885.

L. 8993. (437 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Rebhuna jako, prawonabywcy Maurycego Mestera w kwocie 1079 złr 5 ct wa zpn $^{51}/_{120}$ części realności l. k. 233 w Przemyślu na Garbarzach położonej, Schai i Raschy Irgangów własne w drodze ponownej publicznej licytacyi dnia 29 stycznia 1886, o godzinie 10 rano za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi 2040 zł. 50 ct., wadyum 100 zł.

Bliższe warnnki tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Przemyśl, 2 września 1885.

L. 128. (446 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle przeciw Wojciechowi Smoluchowi ze Swięcan, o zapłacenie 108 zł. z pn, przeprowadzoną zostanie w trzech terminach dnia 15 lutego, i marca i 16 marca 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana, w budynku sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika, w Swięcanach pod nr. 42 położonej, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś terminie nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 945 zł.

Wadyum 94 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w w registraturze sądowej.

Jasło, 10 stycznia 1886.

L. 9924 (332 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Szymona Mandla w kwocie 140 zł. w. a. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 16 lutego, 16 marca i 16 kwietnia 1886 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod nr. k. 81 położonej, dłużnika Onufrego Słabego wedle wykazu hipot 103 księgi gruntowej Siedlanka, własnej.

Cena wywołania 660 zł., wadyum 66 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, 2 listopada 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 238. (305 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu uwiadamia nieobecnego Izaka Hechta, iż przeciw niemu na dniu 15 grudnia 1885 l. 18071, na prośbę Chaji Kofflerowej nakaz zapłaty względem sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn., wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Akselradowi doręczono.

Wzywa się przeto nieobecnego Izaka Hechta, by możliwe środki obrony kuratorowi podał, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw obowiązujących przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 7 stycznia 1886

L. 3869. (289 3—3)

Zawiadamia się Katarzynę Jazownik z miejsca pobytu nieznaną, że przeznaczoną dla niej uchwałę tabularną z dnia 22 stycznia 1883 l. 301, doręczono ustanowionemu kuratorowi Janowi Praratowi w Gocałkowicach.

C. k. sąd powiatowy.
Rozwadów, 30 paźdz. 1885.

L. 12201 [405 3—3]

C. k. sąd pow. m. del. S. II we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem nieznaną z miejsca pobytu i życia Maryę Sobolewską o przypadłej jej na podstawie ustawy jednej szóstej części spadku pozostałego po ś. p. ojcu jej Michale Horodeckim zmarłym w Zniesieniu 5. września 1879 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa się ją by w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu tem pewniej w sądzie tut. zgłosiła się i oświadczenie swe do spadku po swym ojcu wniesła, ileże w przeciwnym razie petraktacya spadkowa z tymi dziedzicami którzy się zgłosili tudzież i ustanowionym dla niej w osobie dr. Pająka kuratorem przeprowadzoną i ukończoną zostanie część zaś na nią przypadająca az do jej przeczeń względnie aż do uznania ją za zmarłą w sądzie przechowaną zostanie

Lwów, 9 sierpnia 1885

L. 89. (409 3—3)

W przechowaniu tutejszego sądu znajdują się następujące przedmioty, których właściciele są niewiadomi:

1) kwota 40 złr. 2 cnt, uzyskana z sprzedaży kwoty, którą sobie Wojciech Górka kupił z pieniędzy tj. 80 banknotów jednoreńskowych znalezionych w śmieciach w podwórzach, po domach w Krakowie zbieranych,

2) zegarek prawdopodobnie srebrny o jednej kopercie bez szkiełka niewiadomo do kogo należący,

3) scyzoryk z kilkoma ostrzami, i trybuszonem znaleziony przez Józefa Kotulę w ogrodzie gościnnym Hermana Fischbauma na Rybakach,

4) zegarek kieszonkowy anker srebrny o 2 kopertach w r. 1883 przez nieznajomego mężczyznę tut. zegarmistrzowi Abrahamowi Bertraumowi do kupna ofiarowany,

5) rękawiczki damskie duńskie 6½ miary w r. 1885 przez Józefa Popiela na Kazimierzu znalezione

6) 6 sznurków prawdziwych koralików, które Franciszek Kojdecki i Stanisław Natonik w r. 1885 w okolicy koło Szląska pruskiego ukradli.

Na zasadzie §. 376 pk. wzywamy właścicieli powyższych przedmiotów, aby w przeciągu roku od 3 ogłoszenia niniejszego edyktu się zgłosili i swe prawa wykazali gdyż w razie przeciwnym sąd z pieniądzmi ze sprzedaży tych przedmiotów stosownie do §. 379 pk. sobie postąpi,

C. k. sąd krajowy karny
Kraków, 2 stycznia 1886.

L. 62493. (458 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia, niniejszem Leonowi Lax z miejsca pobytu niewiadomemu, że w sprawie Jakóba Handa przeciw Leonowi Lax o zapłacenie sumy wekslowej 200 złr. kuratorem tegoż adw. dr. Czemeryńskiego z zastępstwem adw. dra Październę ustanowiono i do dalszej rozprawy termin na 1 lutego 1886 o godz. 11 rano wyznaczono.

Lwów, dnia 31 grudnia 1885.

L. 9575. (445 2—3)

Janklowi Wolfowiczowi z Trzebini zakwestyonowano gotówkę 25 złr. 20 cnt. w. a. i zegarek o jednej mosiężnej kopercie z futeralikiem o dwóch mosiężnych kopertach. Wzywa się niewiadomego właściciela by w roku od trzeciego edyktu w tutejszym c. k. sądzie prawa własności pod rygorem §. 378 p. k. wykazał.

Z c. k. sądu powiatowego
Chrzanów, dnia 8 stycznia 1886.

L. 152/pr. (434 2—3)

Jego Ekscelencya pan Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na pierwszą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 marca 1886, o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Adolfa Horę, Józefa Konckiego, Juliusza Freyselsfeld Chitrego i Franciszka Dubowskiego.

W Tarnowie, d. 16 stycznia 1886.

L. 53216 (8600 3—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wniesionej dnia 4 b. m. do l. 53216 prośby Zygmunta Dembowskiego jako kuratora masy spadkowej ś. p. Wilhelma ks Radziwiłła o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 3150 złr. w. a. zpn. w stanie biernym sum ke. Wilhelma Radziwiłła w kwotach 5250 złr. i 3150 złr. a. w. zpn. na realnościach pod l. 29 i 30 m. we Lwowie hipotekowanych, a w wykazie hipotecznym 16 śrdm. na karcie C. poz. 20 nadciężar 2 na rzecz Zygmunta Rodakowskiego uskutecznionej, ustanawia dla Zygmunta Rodakowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Krattera, a wyznaczając wedle §. 45 ust. hip. do rozprawy w powyższym przedmiocie termin w sali rozpraw sądu tutejszego na dzień 26 stycznia 1886 godz. 11 przed południem o tem nieobecnego przez niniejszy edykt do właściwego zastosowania się zawiadamia.

Lwów, dnia 28 listopada 1885.

L. 62421 (457 1—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy w sprawie rozpłacenia ceny kupna i kapitału indemnizacyjnego z licytowanych w r. 1855 dóbr Lubaczowa z przyległościami ustanawia dla niewiadomej z obecnego miejsca pobytu p. Antoniny z Wróblewskich Janickiej, jednej z deklarowanych spadkobierców ś. p. Karola Pawłowskiego, powyższych dóbr niegdyś właściciela, tak celem doręczenia jej wyda... w powyższej sprawie ts. uchwał z d... ...dzie nika l. 46619 i 47300, tudzież z ... listopada 1885 l. 48650 jak i celem da... ...ej w tej sprawie zastępstwa kurator... w osobie p. adw. dr. Moszyńskiego ...stytucyą p. adw. dr Goreckiego a ...czając powyższe uchwały ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecną przez edykt niniejszy zawiadamia

Lwów, dnia 31 grudnia 1885.

Księgi gruntowe.

L. 124 [466]

W celu założenia księgi gruntowej dla gminy Rybie nowe rozpoczną się dochodzenia 25 stycznia 1886.

Interesowani w stosunkach posiadania lub prawach, stanowiących przedmiot dochodzenia, winni wcześnie swoje dowody ustnie lub pisemnie przedłożyć.

Blisze szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

C. k. komisya hipoteczna
Limanowa, 15 stycznia 1886.

Konkursa.

L. 66232. (454 2—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkiem Księztwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela fachowego do nauki inżynieryi lasowej, miernictwa i łowiectwa przy kraj. śred. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Z posadą powyższą połączoną jest płaca roczna w kwocie 1000 złr. w. a., dodatek aktywalny w rocznych 240 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. w. a.

Nauczyciel fachowy szkoły leśnej jest urzędnikiem krajowym ze wszystkiemi prawami i obowiązkami określonemi w ustawie o służbie krajowej, o ile takowa do niego może być zastosowaną. Szczegółowe zaś określenie jego stanowiska praw i obowiązków mieszczą w sobie statut organizacyjny kraj. średniej szkoły gosp. lasowego we Lwowie, tudzież regulamina i instrukcye wydane na podstawie statutu.

Chcący się ubiegać o possdę powyższą winien wykazać dokładną znajomość języka polskiego a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia,
2) krótki życiorys,
3) świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetuje

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do końca lutego b. r. Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księztwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 8 stycznia 1886.

L. 590 [455 2—3]

Dwie posady adjunktów sądowych przy sądzie krajowym we Lwowie, w IX klasie rangi ze systemizowanemi należytościami są do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o posady adjunktów sądowych, przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych Galicyi wschodniej, także bez oznaczenia miejsca służbowego opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego we Lwowie do 20 lutego 1886.

Lwów, 20 stycznia 1886.

Upadłości.

L. 2953. (459 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1. D. p. p. położony majątek galic. zakładu zastawniczego i kredytowego stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. dr. Szczurowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Pomianowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 4 lutego 1886, godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 20 marca 1886 i podać ją na terminie na dzień 13 kwietnia 1886, godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie, w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wyierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwow, dnia 20 stycznia 1886.

L. 731. (436 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Henryka Engelberga nieprotokołowanego kupca skór w Jarosławiu mianuje c. k. adjunkta sądowego Hubla w Przemyślu komisarzem konkursowym z substytucyą c. k. adjunkta sądowego Wilkego w Przemyślu i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej c. k. notaryuszowi Bartoszewskiemu w Jarosławiu.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata dra Władysława Grabowskiego w Jarosławiu i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 30 stycznia 1886 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli i komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do 13 marca 1886, w którym termi ie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swoje chociażby się nawet o nie spor już toczył w tutejszym sądzie, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 12 kwietnia 1886 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tymże terminie będzie usiłowana ugoda także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 18 stycznia 1886.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
sprzedaje
po kursie dziennym
5% Listy Hipoteczne,
jako też
5% Premiowane Listy Hipoteczne.
Zlecenia z prowincyi wykonuje się odwrotną pocztą, bez prowizyi. [3 8-?]

500 dukatów
wypłacę temu, kto po użyciu
KOTHE'GO WODY NA ZĘBY
flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.
Kothego „Zanschöne“
wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct.; dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** po 30 i 50 ct. polecam (3860 32—52)
Jan Jerzy Kothe
emeryt. dostawca nadworny w **Mödling koło Wiednia** Villa Kothe.
We Lwowie prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich **aptekach, handlach korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów** itp. **w Galicyi i Bukowinie**

L. 69 (456 2—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady sekundarysza i lekarza domowego przy izrael. szpitalu i domie kalek we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z tą posadą połączona jest płaca roczna 300 zł. do 500 zł., wedle umowy, wolne mieszkanie w szpitalu opał i światło.

Posadę rzeczoną nadaje się na przeciąg trzech lat, a petenci mają się wykazać dyplomem uzyskanego stopnia doktora wszech nauk lekarskich względnie doktora medycyny i chirurgii.

Kompetentom stanu wolnego da się pierwszeństwo przy obsadzeniu tej posady.

Obowiązki z tą posadą połączone określa bliżej statut szpitalny.

Podania winny być wniesione do kancelaryi naszej najdalej do końca lutego 1886.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.
Lwów, dnia 18 stycznia 1886.

Szematyzm
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem
na rok 1886
nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.**
w ekspedycyi
„GAZETY LWOWSKIEJ“
Zamiejscowi zechcą przysłać **2 zł. 70 cnt.**, z których przypada 10ct. na opakowanie i list frachtowy.
Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

L. 200 (432 2—

Ogłoszenie.

W Rożniatowie (miasteczko) położonem o 7 klm. od stacyi Krechowice, kolei państwowej jest do wy**dzierżawienia**

młyn amerykański

z warunkiem wyrestaurowania takowego, na co potrzeba będzie paru tysięcy reńskich.

Blizsza wiadomość w Administracyi Centralnej Fundacyi St. Skarbka, gmach teatralny I. piętro we Lwowie.

IZYDOR WOHL
ulica Sykstuska l. 6
we Lwowie
poleca Szan. P. T. Publiczności
swój WYŁĄCZNY skład
HERBATY ROSSYJSKIEJ

Kaysow, dosk. czarna ½ kilo	1.60
„ „ melange „	1.80
Suszong, wyborna „	2.—
„ najlepsza „	3.—
Melange karawanowa „	4.—
Fu-czu Fu Nr. I. „	3.20
„ II. „	4.60
„ III. „	6.—
K. & S. Popow funt 1 r. 60 k.	2.40
„ 2 „ — „	3.—
„ 2 „ 50 „	3.75
Wysiewki wyborna ½ kilo	1.60
H. prima „	1.80
non plus ultra „	2.50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franco. (7081 14 ?

L. 87 (5032—

Konkurs

W celu nadania posady lekarza miejskiego w mieście Starejsoli, liczącem z przedmieściami teraz osobną gminę politycznie tworzącemi, przeszło 4.100 ludności, gdzie jest siedziba c. k. sądu powiatowego, z wynagrodzeniem 300 zł. a. w. rocznie i poborami przepisanemi, rozpisuje się konkurs do końca marca 1886.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnosić odnośne podania swe z świadectwami z odbytej praktyki do magistratu miasta Starejsoli, wykazując przy tem wiek, dotychczasowe zajęcie i uzdolnienie. P. P. Drowie medycyny mają pierwszeństwo.

Magistrat król. wol. miasta Starejsoli
dnia 19 stycznia 1886.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego listopada 1885 r. zastawy dnia 4 i 5 lutego 1886 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniach licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty ani wykupna.

Lwów, dnia 11 stycznia 1886 (209 2-3)

Röslera
Woda do zębów i ust

jest bezsprzecznie najlepszym środkiem od bolu zębów i służy także równocześnie do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust uchyla jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach. — Flaszka 35 ct.

R Tüchler aptekarz,
(W. Röslera synowiec, następca)
we Wiedniu, I., Regierungsgasse, 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygmun. Ruckera, w Kutach w apt. A. Zagajewskiego; w Warężu w apt. w Kołomyi u Stenzla apt. w Tarnopolu u H. Kahanego, apt., w Sokalu Eug. Wysoczański, w Warężu B. Krzywobłocki, apt. [4532 30—?]

Wprost z południowej Ameryki od producentów sprowadzoną

wyborną KAWĘ

poleca pod godłem

„SYRIUSZ"
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
Artura Kościckiego

(Chorążczyzna licz. 22 na dole)

Kosztuje we Lwowie:
1 kilo 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi:
4½ kilo 7 zł. 70 ct franco.
Co miesiąc świeży transport
(3595 61—8)

Kupno kamienicy.

W myśl uchwały Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych, **poszukuje się** do nabycia we Lwowie w śródmieściu **kamienicę w wartości do 40.000 złr.** Oferty uprasza się przedkładać w biurze administracyjnym Towarzystwa nr. 8, Kopernika II. piatro. [384 ?—2]

Ekstrakt
zaszczytnie znanego

Olejku do usz

wynalazku c. k. sekundaryusza Dra Schifek, który wylecza każdy rodzaj **głuchoty** nie z urodzenia pochodzącej i bezzwłocznie usuwa **szum w uszach kłucie w uszach, cieczenie z usz** i t. p., nabyć można w prawdziwym gatunku z opisem używania po cenie **1 złr. 50 ct.**, w aptece **Piotra Mikolascha we Lwowie.** 12933 8378 9 12

Słabość mezką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra. Retau'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę mezką. Za nadesłaniem franko należytości; otrzyma się książkę w kopercie franko przez magazyn wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) [148 3—12]

Antoni Halski
handel żelazny,
Lwów, plac Halicki licz. 1.
poleca swój wielki wybór

Łyżew „Halifaks" polerowanych,	para zł.	5.80
„ dtto. zwykłych, 1 sorta	„ zł.	2.60
„ dtto. „ 2 sorta	„ zł.	2.—
„ dtto. damskich z rowkami	„ zł.	2.50
„ „Arwin" polerowanych	„ zł.	4.—
„ całych żelaznych z paskami na przodzie, para	zł.	1.50
Paski tylne do wszystkich łyżew . . .	zł.	—.35

Wszelkie przybory do robót piłeczkowych, forniery hyblowane jaworowe po zł 1.80 metr □ orzechowe, gruszkowe, mahoniowe, popielato bejcowane po zł 2.20 (771 19 24)

Księgrania
J. Milikowskiego (P. Starzyk)
we Lwowie

otrzymała na główny skład:

Liszniewski Dr. Odczyt o zębach 20. ct

Madeyski, Edw. Gimnastyka pokojowa jako środek leczniczy. Z 33 figurami 1 złr. 50 ct.

Urbański W. Dr. O cholerze 30 ct.

☞ Z przesyłką pocztową pod opaską o 5 ct. więcej. (164 3—2)

Polaryna
wypróbowany środek przeciw wszelkim odmrożeniom.

Polaryna podług recepty jednego z lekarzy ekspedycyi polarnej sporządzona i w krajach podbiegunowych używana wywiera znakomite skutki a zastosowana w naszych krajach okazała się rzeczywiście wybornym środkiem przeciw odmrożeniom o czem w licznych wypadkach przekonano się.

Użycie: Raz lub dwa razy dziennie pendzlują się środkiem tym obrzmienia pochodzące z odmrożenia, poczem w krótkim czasie skutek nastąpi.

(144 4—3)

Cena 60 ct,

☞ Główny skład w aptece pod „złotym słoniem **Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH
Pawła Piątkowskiego
we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie mezkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [5170 23—?]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony mezkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.
Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach

Wielki skład
powozów
najnowszych fasonów
Schustala i Spółki
c. k. nadwornej fabryki

wraz z składem **tarantasów, sań i używanych karet, landauerskich powozów,** pod znanym zarządem firmy

E. & J. STROMENGER
we Lwowie,
ulica Karola Ludwika, liczba 5.

(5)

Apteka pod Gwiazdą PIOTRA MIKOLASCHA
we Lwowie,

poleca między innemi następujące środki lekarskie, dyetetyczne i kosmetyczne bądź własnego wyrobu, bądź też sprowadzane, które mają rzeczywistą wartość na doświadczeniu długoletniem opartą:

Apteczki homeopatyczne
w ziarnkach Dr. Lutzego w Cöthen i w płynie własnego wyrobu o różnej ilości środków, także środki pojedyncze w płynie i w ziarnkach.

*** Wody lecznicze musujące**
Alkaliczna, na przeróżne katary kaszle i t. p. **Żelazista,** przeciw blednicy, niedokrewności i t. p. **Gorzka** na rozwolnienie, **Magnowa** przeciw kwasom żołądka, zgadze i t. p. **Salicylowa** przeciw bolom nerwowym artrytycznym, febrze i t. p. **Litowa** na cierpienia pęcherza i nyrek i t. p. **Jodowa i Bromowa** zawierające jodu lub bromu daleko więcej jak rodzime wody Iwonickie, Rymanowskie, Hallskie itd. —**Chromowa** Dr. Güntza przeciw siphylis, wreszcie **Limoniada angielska musująca,** łagodny środek rozwalniający.

Olej rybi z miętusa
naturalny, nieczyszczony, ale prawdziwy najlepszy środek dla dzieci limfatycznych i szkrofulicznych olej biały, który często nawet nie jest olejem rybim, nie ma wartości leczniczej.

Wódka francuska
bez soli i z solą według przepisu W. Lee sporządzona ma być środkiem znamienitym w przeróżnych dolegliwościach tak wewnętrznych jakoteż zewnętrznych.

*** Preparaty salicylowe**
Proszek do zębów salicylowy i **woda do zębów** i ust salicylowa, są środkami konserwującemi zęby i dziąsła, chronią od psucia się zębów, niszczą zarodki pruchnienia i odbierają oddechowi woń nieprzyjemną.

*** Warburga Tynktura przeciw febrze**
dawno znany, pewny środek przeciw zimnej febrze, także **pigułki** podobnego składu.

Laseczki przeciw Migrenie i Po-Ho
środek chiński przeciw migrenie, do nacierania nerwu bolącego, skroni, za uszami.

*** Proszek fiakierski**
(Fiaker Pulver),
środek ludowy przeciw kaszlom, chrypkom i duszności.

*** Woda kolońska**
znakomitej jakości, równająca się wyrobom różnych farinów, ale o połowę tańsza

Maść cudowna Hamburska
bardzo dawny środek przeciw ranom różnego rodzaju.

Esencya do ócz Romershausena
oryginalna, środek wyborny przeciw osłabieniu wzroku, zapaleniu ócz i t. d.

Ekstrakt Oliwy słuchu
w różnych wypadkach upośledzenia słuchu, po chorobach lub wskutek przeziębienia.

Nestle'go Pokarm dla dzieci
zastępujący całkowicie **pokarm z piersi.**

Mleko zgęszczone
nadające się tož samo jako pokarm dziecięcy, lub też w podróży i w okolicach nieobfitujących w nabiał.

*** Pomada Alcaloide**
wynalazku Piotra Mikolascha wyborny środek przeciw wypadaniu włosów i na wzmocnienie porostu.

Morasa Płyn wzmacniający włosy
może być użyty sam przez się lub wespół z powyższą pomadą.

*** Proszek mięsny**
znakomity w przypadkach osłabienia, w chorobach wycieńczających lub w rekonwalescencyi.

Wata gośccowa Pattisona
do okładania członków gośćcem lub reumatyzmem nawiedzonych.

Olejek ze szpiłek sosny naszej i Olejek ze szpilek sosny alpejskiej
(Latschen Kieferöl)
służą do napełnienia pomieszkania zapachem drzew szpilkowych, który to zapach działa zbawiennie na płuca i wszystkie organa oddechowe. Używa się za pomocą rozpylacza.

*** Środek na nagniotki**
wyborny, który użyty według przepisu w przeciągu kilku dni doprowadza każdy nagniotek do takiego stadyum, iż daje się łatwo całkowicie wyjąć bez najmniejszego bolu a nagniotek na tem miejscu już nie odrasta.

Bromum solidificatum
środek koniecznie potrzebny do odwietrzenia izb po chorych na choroby zaraźliwe.

Balsam Vetorniego
oryginalny i własnego wyrobu, środek do użytku we- i zewnętrznego przeciw różnorodnym dolegliwościom.

Godzięb ina
do nacierania członków dotkniętych reumatyzmem, gośćcem lub newralgią. usuwa ból na długi czas.

*** Mentyna**
służy do płukanek, może być jednak użyta także wewnetrznie na bole w żołądku.

Cachou
usuwa zapach potraw i woń tytoniu z ust. Bardzo wygodny środek gdyż maciopki kawałeczek wystarcza do osiągnięcia powyższego celu,

Szczoteczki do zębów
najlepsze z pierwszorzędnej fabryki w Paryżu, różnej szerokości i twardości.

Perfumy francuskie
Triples extraits: Fiołków, Resedy, Millefleurs, Patchouli Ylang-Ylang, Jaśmin, i t. p., napełniane tu do flaszeczek mniejszych i większych, przez co te same perfumy, które z Paryża w flakonach przychodząc bardzo drogo kosztują, daleko są tańsze.

Kakao odtłuszczone
w proszku do sporządzenia napoju nader zdrowego i tuczącego.

Czekolada homeopatyczna
czyli zdrowia, składająca się z czystego kakao i cukru bez innych przypraw i korzeni.

Kawą homeopatyczna
Dr. Lutzego, dająca zdrowy napój, tożsamo:

*** Kawa żołędziowa,**
obydwie daleko smaczniejsze i zdrowiu służące jak wszystkie kawy z cykoryi, fig i t. p.

*** Ocet desinfekcyjny**
służy przez rozpylanie lub rozgrzewanie na blasze do odwietrzania pomieszkania podczas chorób i do usunięcia zapachu potraw po jedzeniu.

*** Puder ryżowy**
czysty bardzo miałki, nieszkodliwy płci, przeciwnie konserwujący, odciągający gorąco i wsiąkający tłusty pot.

*** Płyn na odmrożenie**
osobliwie na odmrożone ręce, które w krótkim czasie całkowicie do stanu normalnego przyprowadza

Krowianka Morawska
humunizowana nadchodzi co kilka tygodni w świeżym stanie·

*** Cukierki i Czekolada z santoniną**
przeciw robakom i glistom u dzieci

Środki gwiazdką oznaczone są wyrabiane w aptece pod Gwiazdą.

Apteka pod Gwiazdą utrzymuje wielkie składy **przyborów chirurgicznych** z kauczuku i innych materyałów z pierwszych fabryk niemieckich i francuskich, mianowicie: **Wstrzykawki** różnorodne z kauczuku, szkła, cyny i do różnych celów, **pończochy elastyczne, poduszki kauczukowe worki na lód płótno kauczuk** do podkładek **respiratory, bougies i katetery** przeróżne, **przepaski, koneweczki Esmarcha i Hegara, mlekociągi, pędzle do ocz i do gardła, flaszki do karmienia dzieci** i różne inne tak dla lekarzy jakoteż dla publiczności. **Opatrunków Listera ma skład główny** najpierwszej fabryki tych wyrobów **Hartmana i Kieslinga** jest więc w możności sprzedawać taniej niż każda konkurencya.

Adres na telegramy i listy: Apteka Mikolascha Lwów. [8455 10—?]

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

---

p o l e c a:

Maselniczki z porcelany, w różnych formatach i wielkościach i różnych deseniach.

Maselniczki ze szkła rzniętego lub prasowanego,

w obfitym wyborze.

Dr. Antoniego Bergera

nowy poradnik **w słabościach płciowych i skórnych** (dla obojga płci). 3cie wydanie. Do nabycia u autora za 1 złr., za zaliczką wraz z opak. 1 złr 20 ct **Także leczenie listownie** pod **dyskrecyą** wraz i **leki**.

Ord domowa od 3–5 po połudn. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7. (4 17 – ?)

Dypłomowana śpiewaczka konserwatoryum drezdeńskiego, uczenica Läryego i Procha w Wiedniu

Irena Lewicka

otworzyła koncesyonowaną

SZKOŁĘ ŚPIEWU SOLO

z przysposobieniem do koncertów i oper.

Programu nauk dostać można w szkole **ulica Karmelicka l. 4** (za c. k. Namiestnictwem).

Jabłka suszone

bez dymu

obierane, krajane i drelowane 1 kilo po 50 ct. w woreczkach 5 kilowych franco sprzedaje.

(8200 15-5) **L. K. w Pistyniu.**

Koncypienta

poszukuje adwokat

Dr. Adamski w Czortkowie.

Dra Jasińskiego

„OBRAZKI“

„ze świata chorób“

są do nabycia w księgarni p. Milikowskiego we Lwowie. Cena w miejscu 1 zł.

Próbka treści: O „kaszlu“ oskrzelowym i płucnym, o kąpielach „stalowych“, o „żętycy“, o homeopatyi „Mattejego“, o wadach zakładów wodoleczniczych, o leczeniu „dyfteryi“ i t. d. (106 36 ?)

Jaegera normalna bielizna z uznanej pierwszorzędnej fabryki **Fryderyka Redlicha w Bernie.** 7753

Największy wybór **płócien**, stołowej bielizny i gotowej bielizny, pończoch i skarpetek

Główny skład w handlu

F. S. Bardasza

we Lwowie

vis a vis kościoła Katedry.

Ceny fabryczne.

☞ Nowo urządzony handel ☜

HERBATY chińsko-rossyjskiej
Edmunda Riedla

l. 10 we LWOWIE, plac Maryacki l. 10.

poleca

zbioru majowego:



pół kilo Congo	Nr. 1.	złr.	1.60
„ „ Souchong czarna	„ 2.	„	2.—
„ „ Souchong czarna	„ 3.	„	3.—
„ „ Kasjow	„ 4.	„	4.—
„ „ Melange de Londres	„ 5.	„	4.—
„ „ Pecco	„ 6.	„	3.—
„ „ Karawanowa	„ 7.	„	4.—
„ najprzed.	„ 8.	„	6.—
„ „ Gumpow perłowa	„ 9.	„	3.—
„ przednia	„ 10.	„	4.—

Herbata Souchong czarna, zbiór majowy, w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu pakowana, złr. 3.75. Wysiewki herbaciane ¼ kilo złr. 1.30. Wysiewki herbaciane z najlepszych herbat pół kilo złr. 1.60.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. Opakowie nic się nie liczy. (4773)

Konkurencya przeciw matactwu w wyrobach der na konie!

Istniejąca już od lat 87

8397 6—6

c. k. kraj. uprzyw.

FABRYKA KOCÓW I DER

przedt. Lichtenauera wdo. i synów

rozsyła przez swój skład wiedeński

DERY na KONIE



190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie wyrób nie do zniszczenia, na ciemnem tle o jasnych brzegach od sztuki

1 zł. 60 ct.

wraz z opakowaniem.

Odbiorcom najmniej 10 sztuk 1 sztuka gratis lub opust 10 procent od ceny.

Przez fabrykacyę w wielkich ilościach i nadzwyczaj wielki odbyt, jesteśmy w stanie **powyższe dery na konie w tak niezwykłej wielkości i w tak doskonałym gatunku sprzedawać po tak niezwykle niskich cenach.** Setki pism dziękczynnych znachodzą się u nas do przejrzenia.

Przesyłka za pobraniem. Towar niekonweniujący przyjmuje napowrót bez przeszkody.

☞ **Na adres prosimy dokładnie zważać!** ☜

Pferde-Decken-Fabriks-Haupt-Niederlage, Wien., I., Rothenthurmstrasse 14

☞ **Przestroga!** ☜

Przestrzegamy każdego przed zakupnem towarów od firm które się obawiają podpisywać publicznie swe nazwisko i nasze anonsy bezprawnie naśladują.

!! Ostrożność pożądaną !!

Dostawszy świeże transporta **kawy i herbaty,** poleca podpisany dom handlowy, założony w r. 1855, następujące gatunki **kaw i herbat** pod gwarancyą **wybornego smaku, najlepszego wykonania** i jest zupełnie wszechstronnego pewien zadowolenia.

Szczególnie zwraca się uwagę na **kawę Ceylon nr. 5 po złr 1.70** za 1 kil., która ze względu na jej **doskonały smak bardzo poleconą być może,** — jak również **na herbatę karawanową nr. 4** po cenie **złr. 3.15** za ½ kil., **aromatem i silnem naciąganiem najwybredniejszy smak zadowalniającą.**

Kawa opłacona franko na każdą stacyę we woreczkach po 4¾ kilo.

	1 kilo netto.
BAHIA, smaczna	złr. 1.18
SANTOS, najlepsza	„ 1.24
CAMPINAS, najlepsza	„ 1.28
DOMINGO, wielkoziarnista wyborna	„ 1.32
LAGUAYRA, zielona, wyborna	„ 1.36
CUBA, wielkoziarnista, aromatyczna	„ 1.68
CEYLON, plantacyjna	„ 1.58
CEYLON, plant. najl. nr. 5	„ 1.70
PERŁOWA, santos, najlep jasna	„ 1.42
JAWA, złota, wielkoziarnista	„ 1.60
MOCCA, arabska, prawdz. wyborna	„ 1.80

Herbata opłacona franko na każdą stacyę w paczkach po 1½ kilogr.

	½ kilo netto.
CZARNA, dobra	zł. 1.50
CZARNA, aromatycz. b. dobra nr. 1	„ 2.—
CZARNA, aromatycz. wyborna nr. 2	„ 2.50
CZARNA, karawano. doskonała nr. 3	„ 3.—
CZARNA, karawanow. najlep. nr. 4	„ 3.15
WYSIEWKI, bardzo dobre nr 1	„ 1.50
WYSIEWKI, najlepsze nr. 2	„ 1.75

Dom handlowy
W. Goldwassera
w Krakowie,

Rynek gł. l. 5. (8376 3-3)

„KWIATY POWIEŚCIOWE“

Tygodnik belletrystyczny.

Z dniem 1go lutego b. r. rozpoczyna wychodzić we Lwowie nowy tygodnik belletrystyczny p. t.:

„Kwiaty powieściowe“

Nowe to pismo przynosić będzie oryginalne powieści i nowelle naszych najcelniejszych autorów, najnowsze powieści światowej sławy obcych pisarzów, poezye, i pogadankę jednego z naszych humorystów podpisaną pseudonimem „Plotkarz“.

„Kwiaty powieściowe“ przynosić będą regularnie trzy powieści, mianowicie dwie powieści dłuższe i jedną nowellę, lecz przynosić będą rzeczywiście jedynie kwiaty literackie. Każdy numer składać się będzie z półtora arkusza dużego in 4-to i okładki, na której mieścić się będą łamigłówki, szarady, zadania konikowe itp, za rozwiązanie których wyznaczone będą znaczne premje, i tak: za rozwiązanie zadań w 1-szym numerze przeznacza się jako premję 4 tomy powieści Sienkiewicza **„Ogniem i mieczem“** za drugi numer całoroczny abonament na pismo humorystyczne **„Smigus“**, za trzeci ozdobnie oprawne wydanie **„Antologii poetów polskich“**, za czwarte **kompletne wydanie dzieł A. Mickiewicza** i t. d. Redakcya chcąc zrównać prawa abonentów prowincyonalnych z miejscowymi, zarzuca dotychczasowy system premiowania najpierwej nadesłanego dobrego rozwiązania, natomiast będzie urządzać co piątku w lokalu redakcyjnym losowanie nadesłanych rozwiązań i pierwsze wyciągnięte otrzyma premję naznaczoną.

Stanisław Maniecki

Wydawca i redaktor.

Warunki prenumeraty:

WE LWOWIE	rocznie	7 złr. 40 ct.
„ „	półrocznie	3 złr. 70 ct.
„ „	kwartalnie	1 złr. 85 ct.
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	rocznie	8 złr.
„ „ „	półrocznie	4 złr.
„ „ „	kwartalnie	2 złr.

Adres wydawnictwa:

Administr. „Kwiatów powieściowych“

Lwów, ulica Jagiellońska licz. 16.

Masło Czyżykowskie

słynne z swej dobroci, które sprzedawano dawniej **w handlu Wgo K. Klimowicza**, a następnie **w handlu Wgo Soleckiego,** jest obecnie do nabycia po zniżonej cenie **1 zł. 40 ct. za kilo, tylko w moim handlu.**

Z poważaniem

Jan Ważny

(382 3-6) ulica Czarnieckiego l. 2.

August Schumann

przeniósł swoją

Fabrykę Machin i aparatów

z ulicy Łyczakowskiej na przedmieście Gródeckie w ulicę

„na Błonie“ l. 6

obok wjazdu do kolei Karola Ludwika.

Telefon Nr. 110.

(149 5—24)

Adres listów: AUGUST SCHUMANN Dworzec — Lwów.

Adres telegramów: AUGUST SCHUMANN Lwów.



Skład fortepianów

SZKOŁA MUZYCZNA

L. MARKA

w Rynku l. 9. I piętro.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach. Nauka śpiewu solowego. Fortepiany pod 10-letnią gwarancyą z najlepszych fabryk, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe na **raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie (4968 91 – ?)

! Pod gwarancyą skutku i nieszkodliwości !

BERHARDYNA

najnowszy francuzki środek 8504 6 10

☞ **przeciw świźnie**

składający się z pomady i likieru

Cena 2 zł. składu w aptece Ruckera we Lwowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw.